Nr 60 ROK V.

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 324-03 320-04 — P. 35 i 36

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA MIECAŁA 8 • TELEFON 72-30

WROCŁAW — KATOWICE
25 LIPCA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 53 - TELEFON 34-06

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 100 ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WISŁNA 4 — TELEFON 104-71

Kolejarz Przemyśl, Stal Sosnowiec, Victoria Częstochowa Kolejarz Gdynia i Kolejarz Olsztyn u wrót II-giej ligi

Węgry-Polska 40,5 : 38,5 w meczu kajakowym

Nowoczek »królem« polskich gór

NIESPODZIANKI w GDAŃSKU i SIEMIANOWICACH

Tabelki 3-go frontu

Grupa I

Kolejarz Przemyśl	5	7	12:8
Resovia Rzeszów	5	5	11:11
Budowlani Kraków	5	5	10:12
Stal Starachowice	5	3	10:12

GRUPA II

Stal Sosnowiec	3	6	6: 0
Górnik Janów	5	4	9: 8
Metal Bobrek	4	4	2: 5
Ogniwo Wrocław	4	2	6:10

GRUPA III

Kolejarz Gdynia	5	7	23: 7
Brda Bydgoszcz	5	7	12: 8
Polonia Leszno	5	5	17:14
Kolejarz Szczecin	5	1	3:26

Grupa IV

1. Włókniarz Częstoch.	5	8	14:5
2. Unia Pionki	5	6	11:9
3. Concordia Piotrków	5	4	11:10
4. Sparta Zamość	5	2	3:15

GRUPA V

Kolejarz Olsztyn	5	8	24: 2
Znicz Pruszków	5	6	22: 4
Gwardia Białystok	5	6	11: 9
Orlęta Łuków	5	0	2:29

OGNIWO WROCŁAW — GÓRNIK JANÓW 6:3 (3:1)

WROCŁAW (tel. wł.). Ogniwo Wrocław po ostatnich niepowodzeniach w rozgrywkach o wejście do II ligi odniosło niespodziewanie wysokie zwycięstwo nad Górnikiem Janów, przekreślając tym samym szanse ślązaków na przedostanie się do puli finałowej.

Drużyna Janowa do przerwy zagrała bardzo słabo i utraciła trzy bramki. Po zmianie stron gra się wyrównała, ale Ogniwo zdołało zdobyć dalsze trzy bramki, tracąc tylko dwie.

W drużynie Janowa całkowity zawód sprawiły formacje defensywne.

Bramki dla zwycięzców uzyskali Borek 3, Lasecki 2 i Górka 1. Dla Janowa Bąk 2 i Gorecki 1.

KOLEJARZ GDYNIA — KOLEJARZ SZCZECIN 5:0 (1:0)

GDYNIA (tel. wł.). W meczu eliminacyjnym o wejście do II ligi Kolejarz Gdynia mając przez cały czas gry zdecydowaną przewagę rozgromił swojego przeciwnika ze Szczecina 5:0 (1:0). Jedenastkę szczecińską od cyfrowo większej porażki uratował świetnie broniący Litwinko, oraz obrońca Sawicki. Bramki dla zwycięzców zdobyli Fallow 3, Grabowski i Duraj po 1. Sędziował dobrze ob. Bukowski z Radomia. Widzów ponad 3000.

Nowy sukces „Polskich Orłów"

na torze Amsterdamu Vliegende Hollender wygrali tylko 43:41

AMSTERDAM (telefon własny).

Dotychczasowe wyniki polskich motocyklistów w Holandii wywarły duże wrażenie na miejscowej opinii sportowej. Nazwiska Smoczyka, Maciejewskiego i in. stały się magnesem, który w sobotę przyciągnął na Stadion Olimpijski w Amsterdamie ponad 40 tysięcy widzów! Tor w Amsterdamie nie był już z rzędu „magicznych" — miękka nawierzchnia i prawidłowy kształt toru pozwalały przypuszczać że Polacy będą czuć się lepiej i uzyskają lepsze, niż dotychczas rezultaty.

AMBICJA „ORŁÓW" MOŻE BYĆ WZOREM

Liczna kolonia polska, która tłumnie przybyła na zawody oczekiwała — podobnie jak i wszyscy w kraju — jeśli nie zwycięstwa, to w każdym bądź razie zażartej walki o każdy punkt. W tej chwili, gdy mecz mamy już poza sobą możemy stwierdzić, że nadzieje te nie były płonne! Walka była i to zacięta, dosłownie o każdy punkt. Nasi zawodnicy nie rezygnowali nawet gdy zdefektowała maszyna, nawet po przewróceniu się! Jechali dalej nawet wówczas, gdy pozostali o ½ okrążenia z tyłu i wydawało się, że nie mają żadnych szans.

HOLENDRZY ZNÓW WYGWIZDANI

Jeżeli mecz zakończył się nikłym zwycięstwem Holndrów z różnicą zaledwie 2 pkt, to jest to wynikiem przede wszystkim wielkiej ambicji „Polskich Orłów". Właśnie tą ambicją górowali oni nad drużyną „Vliegende Hollender", nie dziwmy się więc, że zebrali wiele hucznych braw publiczności i... że sportowo wyrobieni Holendrzy znów wygwizdali niektórych własnych zawodników, którzy znalazłszy się na IV m. rezygnowali z dalszej walki i nie kończyli biegów... Dowodem tej wielkiej ambicji Polaków jest też fakt, że nie załamali się, gdy po VIII biegu Holendrzy prowadzili już 29:19 pkt. Ostatnie 6 biegów zakończyło się wynikiem 22:14 pkt. dla Polaków, którzy w ten sposób odrobili 8 pkt!

MASZYNY PRZEGRAŁY NAM MECZ

Mecz był do wygrania: wyraźnie na to wskazywał jego przebieg. Przegrali nie ludzie, nie zawodnicy, którzy dali z siebie doprawdy wszystko na co było ich stać, ale... maszyny. Jeśli nie defektowały one wprost, to były o wiele powolniejsze w porównaniu z „Japami" Holendrów. Mimo wspaniałej jazdy na wirażach nasi chłopcy tracili wszystko na prostej. Po wyjściu z zakrętu Holendrzy z łatwością odrywali się od Polaków, którzy znów na najbliższym wirażu starali się odrobić utracony dystans. Trzeba też podkreślić, że drużyna polska wystąpiła znów w niepełnym składzie, bowiem Najdrowski, który wprawdzie trenował w Amsterdamie i chciał startować, jednak narzekał jeszcze na kontuzje odniesione w Hadze nie dopuszczony został do startu przez kierownika ekipy.

Mecz rozpoczął się o godz 21,00 oficjalnym powitaniem obu drużyn. Drużyna polska przedstawiona została publiczności przez wicekonsula polskiego w Amsterdamie Dr. Holendra, który wręczył zawodnikom kwiaty. Kierownik naszego zespołu Insp Miller ofiarował prezesowi KMNV p. Burikow statuetkę ze znakiem PZM jako upominek dla holenderskich motocyklistów. Po odegraniu hymnów narodowych i wciągnięciu na maszty flagi polskiej i holenderskiej zawodnicy przedefilowali przed serdecznie witającą ich publicznością.

ZACZĘŁO SIĘ OD REMISU

Wśród wielkiego napięcia nastąpił start do I biegu Na oświetlonym silnymi lampami torze ukazali się pierwsi zawodnicy. Start odbywał się za pomocą specjalnego urządzenia taśmowego, nieznanego jeszcze na naszych torach. Polacy nieprzyzwyczajeni jeszcze do tego rodzaju startów pozostali nieco na starcie, ale już po ½ okr. Smoczyk wyszedł na I m. za nim jechał Hartman i Olejniczak, który minął Houwelinga. Niestety.. w III okr defektuje „Jap" Olejniczaka, który nie kończy biegu Zwycięża Smoczyk w doskonałym czasie 1:25,8 min. przed Hartmanem i Houwelingiem. Stan meczu 3:3 pkt.

DRUZGOCĄCA PORAŻKA POLAKÓW

Bieg II przyniósł nam druzgocącą porażkę. Zwycięża Boef w czasie 1:26,2 min. przed swym rodakiem Baasem, dopiero na 3 m przychodzi Maciejewski, przed wyjątkowo słabo jeżdżącym w tym dniu Zenderowskim. Już w tym biegu można było zauważyć wielką różnicę szybkości „Japów" holenderskich i polskich. Nasze maszyny wyraźnie zostawały na prostej. Bieg wygrywają więc Holendrzy 5:1 i stan meczu 8:4 pkt.

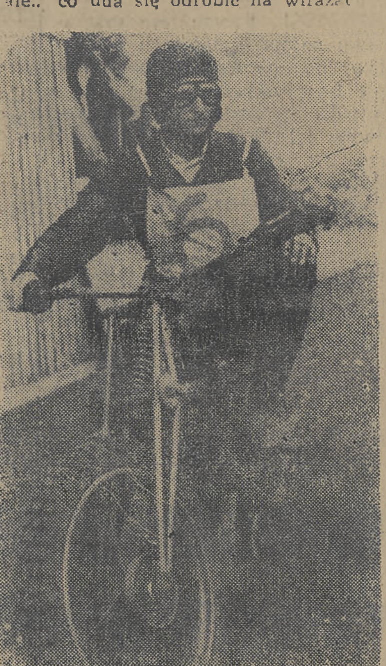
OD 4 : 8 DO 19 : 29

Trzeci bieg zakończył się nowym zwycięstwem Holendrów jednak już w niższym stosunku 4:2. Zwyciężył Jonker (1:27,5 min.) przed b. ładnie jadącym Kołeczkiem i Verhoefem. Krakowiak nie ukończył biegu na skutek



Olejniczak na wirażu

defektu. Stan meczu 12:6 pkt. dla Holendrów. Dopiero IV bieg zakończył się wynikiem remisowym 3:3 pkt Hartman wychodzi świetnie już ze startu, nasi ciągną za nim, próbują dochodzić — Maciejewski nawiązuje nawet walkę w ostatnich okrążeniach ale.. co uda się odrobić na wirażach



Najlepszy żużlowiec polski — Smoczyk

idzie na marne na prostej. Hartman jest pierwszy (1:28,8 min.), tuż za nim Maciejewski, dalej Siekalski i Holender Hulst. Stan meczu 15:9 pkt. dla „Vliegende Hollender"

Do V biegu w miejsce Olejniczaka, który nie zdążył jeszcze usunąć defektu maszyny wystartował Kołeczek. Był to jeden z piękniejszych biegów, niestety przebieg jego mocno nadwyrężył nerwy Polaków. Obaj Holendrzy wystartowali przedwcześnie i zaplątali się w taśmy startowe. Smoczyk i Kołeczek wyszli dobrze i zaczęli uciekać Holendrom, którzy tymczasem wyswobodzili się z taśm

Niestety sędziowie orzekają powtórzenie biegu, mimo protestów kierownika zespołu polskiego, który zwracał uwagę na fakt, że przecież winni falstartu pozostali ostatecznie na starcie! W powtórzeniu biegu obaj Holendrzy startują doskonale i obejmują prowadzenie. Smoczyk w II okr. wychodzi na 2 m. mijając Baasa, w następnym okrążeniu również i Kołeczek wychodzi przed Baasa. Obaj Polacy gonią zacięcie Boefa ale ten odpiera wszelkie ataki i zwycięża w najlepszym czasie dnia 1:25,3 min. Dosłownie o metry za nim wpadają na metę Smoczyk oraz Kołeczek. Baas jest czwarty. Punktacja biegu remisowa 3:3, a stan meczu 18:12 pkt. dla Holendrów.

Podobnie kończy się i VI bieg, w którym Maciejewski po zażartej walce z Jonkerem musiał jednak ustąpić mu 1 m. Trzeci przyszedł do mety Siekalski, a idący na 4 m. Verhoef odpada w IV okrążeniu. Holendrzy prowadzą nadal 21:15 pkt Po serii biegów remisowych w VII jeździe Holendrzy zwyciężają 4:2 i uzyskują przewagę 8 pkt. Pięknie pojechał w tym biegu Olejniczak. Dwukrotnie wyprzedzał na wirażach Hartmana i dwukrotnie musiał skapitulować na prostej. Hartman zwyciężył w czasie 1:26 min przed Olejniczakiem i Houwelingiem. Na czwartym miejscu znalazł się Krakowiak. Stan meczu 25:17 pkt.

Bieg VIII przyniósł nowy falstart Holendrów. W powtórzeniu startują oni lepiej od naszych i wchodzą w wiraż pozostawiając daleko z tyłu obu Polaków Doskonale jadący Kołeczek w III okrążeniu mija Van de Vreugdta dochodzi prowadzącego bieg Boefa, atakuje go, niestety bez rezultatu. Boef w czasie 1:27.8 min. mija linię mety, za nim Kołeczek, Van de Vreugdt i Zenderowski. Zwciężając w tym biegu 4:2 podnieśli Holendrzy swą przewagę do 10 pkt Stan meczu 29:19

Po tym biegu wydawało się, że mecz zakończy się wysoką porażką „Polskich Orłów". Nikt nie przypuszczał, że w ostatnich 6 biegach Polacy odrobią tak dużą różnicę punktów.

Pływaczki poznańskiej Spójni najlepsze w Polsce

Siemianowice. W dalszym ciągu pływackich mistrzostw Polski kobiet uzyskano w niedzielę w godzinach popołudniowych następujące wyniki:

100 mtr. dowolnym dziewcząt: 1) Laskowska (Ogniwo Szczecin) — 1,32,0, 2) Salwiczek (Górnik Zabrze) — 1,40,8, 3) Chmielewska (Unia Poznań) — 1,50,8, 4) Konikówna (Ogniwo Bytom)—1,55.4, 5) Pryszczykówna (Ogniwo Bytom) — 2,09,6.

100 mtr. styl. klas. „B" kobiet: 1) Bemówna (Ogniwo Bielsko) — 1,40,8, 2) Świacka (Ogniwo Szczecin) — 1,42,3, 3) Miklasówna (Związkowiec Poznań) — 1,42,6, 4) Fiołkowska (Ogniwo W-wa) — 1,45,2, 5) Sobalówna (Włókniarz Łódź) — 1.46,5, 6) Hulokówna (Stal Gliwice) — 1,51,6.

Sztafeta 4 x 50 styl zmiennym dziewcząt: 1) Ogniwo Bytom — 3,31,0, 2) Górnik Zabrze — 3.46,5, 3) Stal Katowice — 3.54,9, 4) Spójnia Poznań — 4,13,6.

Sztafeta 4 X 100 styl. zmiennym kobiet: 1) Spójnia Poznań — 6,40,4, 2) Ogniwo Bielsko — 6,49.4, 3) Ogniwo Bytom — 6,50,2, 4) Stal Gliwice — 6.50,5, 5) Stal Katowice — 7,01,0, 6) Grom Gdynia — 7,14,6.

Punktacja ogólna: 1) Spójnia Poznań — 63 pkt., 2) Ogniwo Bielsko — 62 pkt., 3) Ogniwo Bytom — 54 pkt., 4) Ogniwo Wrocław — 34 pkt., 5) Włókniarz Łódź — 24 pkt., 6) Stal Katowice — 18 pkt., 7) Ogniwo Kraków — 18 pkt., 8) Stal Gliwice — 17 pkt., 9) Ogniwo Warszawa — 16 pkt., 10) Brda Bydgoszcz — 13 pkt., 11) Związkowiec Poznań — 9 pkt., 12) Grom Gdynia — 9 pkt., 13) Ogniwo Szczecin — 8 pkt., 14) Związkowiec Łódź — 5 pkt., 15) Górnik Zabrze — 2 pkt.

Wyniki meczów o awans do II. ligi

KATOWICE. Pięć tygodni toczące się walki międzygrupowe mistrzów klasy A poszczególnych okręgów, dostarczyły większych sensacji w ub. niedzielę.

Oto niedzielne wyniki:

Starachowice: Stal — Resovia Rzeszów 3:3 (1:1)
Przemyśl: Kolejarz — Budowlani Kraków 1:1 (0:1
Sosnowiec: Stal — Stal Bobrek 4:0 (2:0)
Wrocław: Ogniwo — Górnik Janów 6:3 (3:1)
Gdynia: Kolejarz — Kolejarz Szczecin 5:0 (1:0)
Bydgoszcz: Brda — Polonia Leszno 3:2 (2:0)
Zamość: Sparta — Włókniarz Częstochowa 2:1 (0.1)
Pionki: Unia — Concordia Piotrków 4:3 (2:1)
Białystok: Gwardia — Orlęta Łuków 6:1 3:0)
Olsztyn: Kolejarz — Znicz Pruszków 3:1 (1:1)

Wacław Gaszowski telefonuje z Gdańska;

GDAŃSK. (tel. wł.) W drugim dniu 25 jubileuszowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce który upłynął przy pięknej pogodzie, padło szereg doskonałych wyników. Obecne mistrzostwa Polski nazwać można przełomowymi, jeśli chodzi o stan naszej lekkoatletyki. Nigdy jeszcze dotychczas nie mieliśmy tak pięknych i emocjonujących walk.

W ciągu dwóch dni walk osiągnięto 5 najlepszych wyników powojennych. Poza wynikiem w trójskoku, skoku wzwyż dnia wczorajszego. dziś w skoku o tyczce Mończyk skacząc 3,86, uzyskał najlepszy powojenny wynik. Również wynik Statkiewicza na 800 m 1,57 jest najlepszym powojennym wynikiem.

Jeśli chodzi o przebieg zawodów okazało się, że nietylko biegi, mogą rozpalić widownię do białości. W skoku w dal toczyła się niesłychanie zażarta walka, każdy skok był lepszym doczekaliśmy się nareszcie, że po Adamczyku, który zdobył mistrzostwo wynikiem 7,20. Kiszka jako trzeci Polak po wojnie przekroczył granice 7 metrów. Ten sympatyczny ślązak skacząc 7,05 zdobył wicemistrzostwo.

Również na 200 metrów byliśmy świadkami emocjonujących walk między Stawczykiem a dochodzącym go na ostatnich metrach Buhlem. Zwyciężył Stawczyk w czasie 22.2 przed Buhlem 22,3. Lipski nie startował na 200 m, ponieważ w dniu wczorajszym w czasie biegu na 400 m. uległ atakowi wyrostka robaczkowego i będzie musiał poddać się operacji.

400 m. przez płotki stały się tupem Puzia, który zwyciężył w czasie 57,4. Bardzo miłą niespodziankę sprawili pozostali finaliści, z których piąty uzyskał czas poniżej minuty. Tak wyrównanej stawki dawno nie widzieliśmy wśród naszych płotkarzy.

W dysku, jak było do przewidzenia, wygrał Łomowski dobrym rzutem 45,70. Wiemy, że stać go na znacznie lepszy wynik. Doskonale wypadł Hofman Karol, zdobywając się na piękny wynik biorąc pod uwagę jego wagę, rzucając 43.10.

Również na 5000 m nie było wiekszych niespodzianek. Wygrał Kielas, któremu jednak przez pewien czas zagrażał młody utalentowany biegacz Wisły Beczar. Na drugim trzecim, czwartym i piątym miejscu uplasowali się zawodnicy Wisły - Gwardia.

Na 800 m na starcie miało miejsce zamieszanie i popychanie się rekoma. Również na wirażu nie szczędzono sobie lekkich szturchańców. Na uwagę zasługuje czas Korbana, który biegnąc po raz pierwszy w tym sezonie na 800 m, uzyskał czas 1.59,6. Statkiewicza stać nie lepszy wynik. Nie będzie przesadą, jeśli jego możliwości na tym dystansie ocenimy na 1.54,0.

Wielka niespodzianką w rzucie oszczepem było zwycięstwo Szendzielorza, kolegi klubowego Kiszki z Krywałdu, który wygrał rzutem 55,42. Szelest zdobył wicemistrzostwo 53,50. Również miłym objawem była dobra postawa naszych juniorów z Walczakiem na czele.

GWARDIA BIAŁYSTOK — ORLĘTA ŁUKOW 6:1 (3:0)

BIAŁYSTOK (tel. wł.). Po nieciekawej grze Gwardia odniosła wysokie zwycięstwo nad beznadziejnie grającym przeciwnikiem. Drużyna gości po przerwie zupełnie spuchła i tylko pech strzałowy gospodarzy nie pozwolił im na odniesienie wyższego zwycięstwa.

Smoczyk i Kołeczek odrzucili propozycje przejścia na zawodostwo i pozostania w Holandii

Remisowy wynik 3 biegu (3:3 pkt.) podniósł nas trochę na duchu. Smoczyk, który ze startu wyszedł jako III w drugim okrążeniu minął Verhoefa, w następnym zaś Jonkersa i po pięknej jeździe zwyciężył w czasie 1:26,4 min. Drugi był Jonkers, za nim Verhoef i Olejniczak, którego maszyna ciągle „nie gra". Wprawdzie Holendrzy utrzymali przewagę 10 pkt., ale nie zwiększyli już jej. Stan meczu 32:22 pkt.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO.

I wreszcie pierwsze zwycięstwo w punktacji biegu! W X jeździe Holendrzy znów pokazali naszym jak się powinno startować. Obaj pięknie weszli w pierwszy wiraż pozostawiając z tyłu obu Polaków. Ci nie rezygnują jednak. Maciejewski rusza do pogoni pociągając za sobą Zenderowskiego. Sam mija w III okr Hartmana, dochodzi Houwelinga, wyprzedza go na wirażu i zwycięża w czasie 1:28,3 min. Drugi jest na mecie Houweling, trzeci Zenderowski, któremu udało się minąć Hartmana. Bezstronnie przyznać trzeba, że Hartmanowi zawiodła w ostatnich okrążeniach maszyna. W każdym razie Polacy zwyciężając w tym biegu 4:2 odrabiają pierwsze 2 pkt. i stan meczu jest już mniej niekorzystny, bo 34:26 pkt.

JESZCZE JEDEN REMIS.

Następny — XI bieg dał publiczności wiele emocji. W tym właśnie biegu po raz pierwszy przekonali się Holendrzy o zaciętości i ambicji polskich zawodników. Po doskonałym starcie Holendrów nasi puścili się w pogoń za nimi. Niestety, w II okr Krakowiak leży na torze! „Sponiewierało" go przy tym tak, że wydawało się iż nie będzie mógł pojechać dalej. Tymczasem ambitny łodzianin nie tracąc ani chwili podnosi maszynę i.. rusza za rywalami, którzy tymczasem wyprzedzili go conajmniej o pół okr. Sportowa publiczność przyjmuje wyczyn Krakawiaka burzą oklasków, która wzmaga się jeszcze, gdy w IV okr. mija on Baasa! Tymczasem Kołeczek, który już poprzednio minął Baasa atakuje zawzięcie Boefa i wpada na metę tuż za nim. Czas Boefa 1:27 min. Baas z chwilą gdy znalazł się na 4 m. zrezygnował z walki i biegu nie ukończył co naraziło go na gwizdy własnej publiczności. Bieg remisowy 3:3, zaś stan meczu 37:29 pkt.

NOWY SUKCES SMOCZYKA.

Bieg XII przyniósł nowe zwycięstwo Smoczykowi, który uciekł rywalom już na pierwszym wirażu i to o dobre kilkadziesiąt metrów. Dojechał do mety niezagrożony w dobrym czasie 1:26 min. Niestety b. dobry w tym dniu Maciejewski przewraca się, nie puszcza jednak maszyny, która szczęśliwie nie zgasła i.. ciągnie za sobą Maciejewskiego. Przez moment trwa walka człowieka i maszyny, wreszcie triumfuje człowiek. Maciejewski wskakuje na siodełko, goni Holendrów próbuje ich minąć i.. w tym momencie „Jap" defektuje. Jako drugi kończy więc bieg Verhoef, za nim Van de Vrengdt i ambitny Maciejewski Znów remis 3:3 i Holendrzy prowadzą nadal 40:32 pkt.

OSTATNIE DWA BIEGI.

Już tylko dwa biegi do końca meczu. Wydaje się, że niemożliwością będzie odrobienie 8 pkt przewagi. „Japy" zawodzą coraz częściej... I oto w biegu XIII sensacja! **Niepokonany dziś Boef ulega Kołeczkowi! Holendrowi nie pomógł świetny start — Kołeczek w II okrążeniu mija brawurowo Holendra i ucieka mu tak, że na metę wpada niezagrożony w czasie 1:28,2 min.** Trzeci jest Zenderowski, który w ostatnim okrążeniu wyprzedził rezerwowego Hulsta. Bieg wygrywają Polacy 4:2 i stan meczu poprawia się dla naszej drużyny o 2 pkt., wynosi bowiem 42:36 pkt. Ciągle jeszcze prowadzą Holendrzy i to z zapasem 6 pkt.

NIEZAPOMNIANY POJEDYNEK.

Ostatni bieg na długo pozostanie w pamięci widzów! Po doskonałym starcie Holendrów w wiraż wchodzi razem cała czwórka: Houweling, Smoczyk, Jonkers i Olejniczak I oto na tym wirażu Smoczykowi spada kabel ze świecy!.. Maszyna oczywiście gaśnie. Pozostała trójka ucieka szybko. To jest pech! Pryskają ostatnie nadzieje na uzyskanie bardziej honorowego wyniku.. Cóż jednak znaczy ambicja! Olejniczak godnie zastępuje swego kolegę klubowego: z wirażu wychodzi pierwszy mając na karku obu Holendrów. Tymczasem Smoczyk błyskawicznie usuwa defekt i jak huragan rusza do walki z przeciwnikami, którzy uciekli mu już o pół okrążenia! Takiej jazdy i takiej ambicji nie widzieliśmy jeszcze na naszych torach Olejniczak ucieka jak może Holendrom, ci za wszelką cenę usiłują wykorzystać okazję do podwójnego zwycięstwa. Smoczyk jedzie jak chyba nigdy jeszcze — żużel z pod kół jego „Japa" bluzga aż na trybuny. Po III okr. jest już 30 metrów za prowadzącą trójką zawodników, którzy jadą niemal razem.

Zbliża się ostatni wiraż, a Smoczyk jest jeszcze na 4 m. I tutaj pokazał mistrz naszych torów swoją wysoką klasę: na pełnym gazie wjechał w ten ostatni wiraż, po zewnętrznej stronie minął obu Holendrów i.. stadion rozbrzmiewa burzą oklasków. Na mecie pierwszy Olejniczak (1:30,4 4min.), tuż za nim Smoczyk i obaj Holendrzy: Houweling i Jonkers, Bieg wygrywają Polacy 5:1 pkt. i ostateczny wynik meczu brzmi 43:41 pkt.

BIEGI DODATKOWE.

Po oficjalnym meczu odbyły się jecze dwa biegi dodatkowe. W obu tych biegach startowali Kołeczek i Smoczyk niestety nasze maszyny goniły już resztkami sił. Polacy znów pokazali piękną jazdę na wirażach, ale cóż kiedy na prostej „Japy" zostawały daleko za maszynami Holendrów. W pierwszym biegu zwyciężył Boef (1:25,8 min.) przed Smoczykiem, Kołeczkiem i Baasem.

W biegu drugim (próba bicia rekordu toru) wystartował znany już naszym jeźdźcom z Rijswijk Steman — mistrz Holandii, który uzyskał czas 1:24,8 min. (gorszy od rekordu toru o 0,8 sek.) zwyciężając przed Boefem, Smoczykiem i Kołeczkiem.

PROPOZYCJE HOLENDERSKIEGO ZWIĄZKU MOTOCYKLOWEGO.

Po meczu prezes Holenderskiego Związku Motocyklowego p. Burik zaprosił Smoczyka i Kołeczka do pozostania w Holandii jeszcze przez dwa tygodnie tj. do czasu wielkich zawodów p. n. „Olimpiada żużlowa", na które zaprosili Holendrzy najlepszych zawodników szwedzkich angielskich, czechosłowackich, francuskich, belgijskich i szwajcarskich. Holendrzy zagwarantowali wyremontowanie maszyn obu naszych jeźdźców i to na koszt organizatorów, niestety jednak z zaproszenia tego nie będą mogli oni skorzystać, a to ze względu na czekające ich imprezy w kraju.

JEDZIEMY DO DOMU NA KIEŁBASĘ

Kilku naszych zawodników otrzymało również propozycje przejścia na zawodowstwo. „Managerowie" zawodowych zespołów holenderskich proponowali im wcale ponetne warunki. Nasi chłopcy zbyli jednak krótko te propozycje: „Jedziemy do domu na schab i kiełbasę!" brzmiała ich odpowiedź...

Za powrotem do kraju tęsknią już wszyscy. Sytuacja żywnościowa w Holandii przedstawia się dość niewesoło. Porcje w hotelach są mikroskopijne, a dożywianie zawodników we własnym zakresie pochłonęło niemal w całości szczupłe fundusze naszej drużyny.

W ŚRODĘ W KATOWICACH.

Motocykliści pozostają w Amsterdamie do poniedziałku. Tego dnia udają się do Hagi, gdzie zakupić jeszcze mają olej do maszyn i z Rotterdamu odjeżdżają do Polski. Przez Katowice przejeżdżać będą w środę rano pociągiem paryskim a do Warszawy przyjadą po południu.

Verey jest jeszcze ciągle klasą dla siebie

REGATY W BYDGOSZCZY.

Bieg 9-ty. Eliminacja na akademickie mistrzostwa świata w Budapeszcie — 1) AZS Wrocław 6,01,1, 2) AZS Toruń 6:20,0. Osada Związkowca z powodu choroby Kościelaka i Kocerki Henryka została zdekompletowana i wycofała się.

Bieg 10-ty — dwójki bez sternika — 1) BTW 6:40,6, 2) Kolejarz Bydgoszcz 7:02,0.

Bieg 11-ty — czwórki kobiet bieg międzynarodowy — 1) Czechosłowacja 4:48,0, 2) Węgry 4:53,0, 3) BTW 4:54,0. Czeszki prowadziły od startu do mety. Na ostatnich metrach przed metą Polki zostały zepchnięte przez osadę węgierską na trzecie miejsce.

Bieg 12-ty — jedynki — eliminacje na akademickie mistrzostwa świata: 1) Roger Verey (AZS Kraków) 6:30,6, 2) Kocerka (AZS Szczecin) 6:36,0, 3) Desso Csaba (AZS Kraków 6:51,0. Zaciętą walkę stoczyli na ostatnich metrach Verey i Kocerka.

Bieg 13-ty — czwórki półwyścigowe dla wioślarzy, którzy do końca 1948 r. nie wygrali żadnego biegu — 1) Rzemieślniczy KW Włocławek 6:40,0, 2) KW Budowlani Toruń 6:58,2, 3) Kolejarz Bydgoszcz 6:59,1.

Bieg 14-ty — ósemki nowicjuszy — 1) Kolejarz Bydgoszcz 5:50,6, 2) BTW 5:57,0.

Bieg 15-ty — dwójki podwójne młodszych—1) AZS Wrocław 6:45,0, 2) AZS Kraków 6:52,0, 3) Gimnazjalny KW Toruń.

Bieg 16-ty — dwójki podwójne kobiet — bieg międzynarodowy — 1) Węgry (Margit, Horvath, Henriette Hambalgo) 4:11,8, 2) AZS Kraków 4:20,0.

Bieg 17-ty — czwórki półwyścigowe nowicjuszy finał — 1) BTW 6:35,0, 2) KW Spółdzielczy Barcin 6:36,0, 3) Związkowiec Warszawa 6:37,0.

Bieg 18-ty — jedynki na 1/4 mili — 1) Verey (AZS Kraków) 1:31,0, 2) Csaba (AZS Kraków) 1:31,6.

Bieg 19-ty—ósemki — 1) BTW 5:22,8, 2) Włókniarz Kalisz 5:25,0.

Po regatach nastąpiło uroczyste wręczenie nagród i zabawa ludowo-wie[illegible]

Węgierscy kajakarze wygrali z Polakami różnicą 2 punktów

POZNAŃ (tel. wł.) Piękna pogoda słoneczna zwabiła na Rusałkę w niedzielę ok. 5000 widzów płacących i drugie tyle, którzy zalegli przeciwny brzeg jeziora. Niedzielne biegi miały przebieg bardzo ciekawy i dały widzom dużo emocji. Ogólny wynik spotkania wahał się bowiem do ostatniej chwili. Obie drużyny zdobywały kolejno prowadzenie, a przedostatnimi dwoma biegami Polacy prowadzili z różnicą 2 pkt. Dopiero w ostatnim biegu czwórek zapadła ostateczna decyzja. Zwycięstwo obu zespołów węgierskich pozbawiło drużynę polską zasłużonego remisu.

Zwycięstwo Węgrów było zasłużone, jako całość bowiem byli zespołem lepszym, sprawniej przygotowanym i doskonale wyrównanym pod względem kondycji fizycznej, stylu.

Miłą niespodziankę sprawił nam w niedzielę Jeżewski, który pokonał nietylko Polaka Kardasza w jedynkach, ale również najlepszego Węgra olimpijczyka Uranyi. Dużo emocji dał bieg dwójek kobiet na 500 metrów. Węgierki wygrały dopiero na finiszu. Piękną walkę pokazała dwójka polska męska Matłocka i Jeżewski oraz drugi zespół polski, dzięki któremu poza zaszczytnym trzecim miejscem zdobyliśmy cenne punkty.

Wyniki niedzielne były następujące:

jedynki — 1000 m: 1) Jeżewski (Polska) w czasie 4,28, 2) Uranyi (Węgry) 4,37,0, 3) Kardasz (P) 4,41,0, 4) Boros (W) 4,44,8.

Dwójki kobiet — 500 m: 1) Węgry (Keckes i Vargane) 2,36,2, 2) Węgry II (Marosi i Linka) 2,39,0, 3) Polska (Szajkówna, Błonarkiewicz) 2,40,5, 4) Polska II (Prudniewicz i Szczepańska) 2,50,0.

Jedynki męskie — 500 m: 1) Varga (W) 2,21,4, 2) Rodziejczak (P) 2,28,4, 3) Szymkowiak (P) 2,32,0, 4) Sznak (W) 2,37,0.

Dwójki męskie — 1000 m: 1) Polska (Matloka, Jeżewski) 4,11,0, 2) Węgry (Andrassy i Gronek) 4,12,0, 3) Polska (Koziera i Krzyska) 4,21,0, 4) Węgry (Kuti i Vago) 4,22,1.

Jedynki kobiet — 500 m: 1) Barkane (W) 3,47,3, 2) Szajkówna (P) 3,48,5, 3) Szczepańska (P) 3,58,2, 4) Linka (W) 3,58,6.

Czwórki męskie — 1000 m: 1) Węgry I (Uranyi, Andrassy, Gronek, Sekffi) 3,38,6, 2) Węgry II (Varga, Boros, Kleiban, Mohaczy) 3,39,6, 3) Polska I (Kardasz, Jankowski, Zientek, Strzelecki) 3,45,2, 4) Polska II (Matłoka, Koziera, Krzyska, Talarowski) 3,52,1.

W ogólnej punktacji różnicą 2 pkt. zwyciężyli Węgrzy 40.5:38,5. Po zawodach odbyło się rozdanie nagród, którego dokonał prezydent miasta, Murzynowski.

Budowlani Opole wicemistrzem ligi szczypiorniaka

AKS Chorzów — Budowlani Opole 8:8 (6:5)

CHORZÓW. Bramki dla AKS-u zdobyli: Thil II — 6, Faber i Skawiński po 1, dla Opola: Szafron — 3, Gielnik — 2, Klik — 2, i Gawol II — 1. Sędziował ob. Muszyński z Poznania. Widzów 3 tysiące.

Obydwa zespoły wystąpiły w rezerwowym składzie, i tak AKS bez Krawczyka, zaś drużyna opolan osłabiona brakiem bramkarza Haślika.

AKS przez cały czas spotkania miał dość dużą przewagę w polu, jednakże atak jego zmarnował pod bramką wiele dogodnych sytuacji.

U gości, którzy dali z siebie maksimum wysiłku i chcieli uzyskać najbardziej korzystny wynik na plan pierwszy, wybijał się środkowy pomocnik Gawol. Zawodnik ten zadziwił fenomenalną wprost kondycją, która pozwoliła mu na nieustanne bieganie za piłką.

Po niedzielnych meczach końcowa tabelka rozgrywek finałowych o tytuł mistrza Polski w szczypiórniaku męskim na rok 1949 przedstawia się następująco:

AKS Budowlani Chorz.	6	11	57:28
Budowlani Opole	6	7	53:28
Włókniarz Łódź	6	5	32:27
Spójnia Katowice	6	1	22:81

Wspaniałe pojedynki i doskonałe wyniki w Gdańsku

Tyczka — 1) Morończyk (Ogniwo) W-wa) 3,86,, 2) Małecki (Spójnia Wrocław) 3,50, 3) Krzesiński (Spójnia Gd.) 3,40. Po rozgrywce Krzesiński skoczył 3,50. 4) Majcherczyk (Górnik Czelad.) 3,40, 5) i 6) podzielili się Szendzielorz (Lignoza Krywałd) i Piechowiak (Kolejarz Poznań) 3,20.

Oszczep — 1) Szendzielorz (Lignoza Krywałd) 55,42, 2) Szelest (Ogniwo (W-wa) 53,50 3) Tumiński (AZS Poznań) 53,06, 4) Walczak (Kolejarz Rawicz) 52,10 5) Jarzyński (AZS Poznań) 51,10, 6) Biłuński (Kolejarz Kraków) 50,03. Należy podkreślić doskonałą postawę 14-letniego juniora Walczaka, który poraz pierwszy wystąpił w tak poważnych zawodach.

Skok w dal — 1) Adamczyk (Kolejarz Poznań) 7,20 2) Kiszka (Lignoza Krywałd 7,05 3) Sucheński (AZS Wrocław) 6,98 4) Hoffman Marian (Kolejarz Katowice) 6,88 5) Andrzejkiewicz (Ogniwo W-wa) 6,66, 6) Kuźmicki (ŁKS Włókniarz Łód.) 6.52, Adamczyk pierwsze skoki oddał poniżej 6-ciu m. następnie skoczył 7,04 i zdopingowany przez piękny skok Kiszki 7,05 zdobył się na wysiłek, skacząc 7,20. Ostatni skok Adamczyka 7,09.

Dysk — 1) Łomowski (Budowlani Lechia Gdańsk) 45,70 2) Hoffman Karol (AZS Poznań) 43,10, 3) Praski (Górnik Zabrze) 41,16, 4) Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) 39,29, 5) Antczak (AZS Wrocław) 37.05. 6) Słowik (Ogniwo Cracovia Kraków) 36,29. Łomowski rzucał początkowo w granicach 40 metrów i zdopingowany wspaniałym rzutem Hoffmana, osiągnął 45,70 kilka rzutów miał w granicach 45 mtr.

5000 m — 1) Kielas (Lechia — Budowlani Gdańsk) 15,25,4 2) Boczar (Wisła — Gwardia Kraków) 15,32,8 3) Kwapień (Wisła — Gwardia) 15,43,8. 4) Biernat (Wisła) 15,54,0 5) Więcek E. (Gwardia — Wisła) 15,51,8 6) Mańkowski (Budowlani — Lechia Gdańsk) 16,10,0.

800 m. — 1) Statkiewicz (Spójnia Marymont W-wa) 1,57,0 2) Korban (Spójnia Gdańsk) 1,59,6 3) Bałecki (Związkowiec — Warta Poznań) 2,00,3 4) Nieroba (Związkowiec Katowice) 2,01,2, 5) Potrzebowski (AZS Szczecin) 2,02,0, 6) Staniszewski (Ogniwo W-wa) 2,03,4.

400 m. płotki — 1) Puzio (Ogniwo —Cracovia Kraków) 57,4 2) Wdowczyk (Chemia Łódź) 58,0 3) Piechura (AZS Wrocław) 58,6 4) Małecki (Spójnia Wrocław) 58,9 5) Gralka (Górnik Zabrze) 59,9 6) Rutkowski (Spójnia Olsztyn) 61,8.

BIEG 200 m — 1) Stawczyk (AZS Poznań) 22,2 2) Buhl (AZS Szczecin) 22,3 3) Będkowski (Włókniarz Sosnowiec) 22,8 4) Grzanka (Gwardia Bydgoszcz) 23,3 5) Wójtowicz (Stal Gliwice) 23,4 m 6) Lipiec (AZS Wrocłwa) 23,4.

Na 3-cim froncie piłkarzy sytuacja wyjaśnia się

STAL STARACHOWICE — RESOVIA RZESZÓW 3:3 (1:1)

STARACHOWICE (tel. wł.) Stal prowadziła jeszcze 5 minut przed końcem meczu 3:2 i kiedy zdawało się, że zejdzie z boiska jako zwycięzca z przypadkowego przeboju Resovia zdobyła wyrównującą bramkę. Zawinił ją obrońca Stali Badowski. W Stali najlepiej spisała się linia napadu w której brylował Makowski strzelec wszystkich bramek. Bramki dla Resovii zdobyli po za samobójczą Kleszcz i Dwernicki. Sędziował b. dobrze mjr. Sznajder z Warszawy. Widzów 6000.

KOLEJARZ PRZEMYŚL — BUDOWLANI KRAKÓW 1:1 (0:1)

PRZEMYŚL. Rewanżowe spotkanie dwu najpoważniejszych pretendentów do pierwszego miejsca w grupie I-szej zakończyło się szczęśliwym dla krakowian wynikiem remisowym 1:1 (0:1). W drużynie kolejarzy grającej b. dobrze w polu zawodził atak w sytuacjach podbramkowych przestrzeliwując najdogodniejsze pozycje.

Krakowianie zdobyli prowadzenie w 21-szej minucie przez Ostrowskiego i wynik ten utrzymywał się do ostatnich minut meczu. Dosłownie na dwie minuty przed końcem gry padło dopiero wyrównanie które uzyskał strzałem nie do obrony Buczko. Sędziował ob. Pelcer z Rzeszowa. Widzów 5000.

SPARTA ZAMOŚĆ — WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA 2:1 (0:1)

ZAMOŚĆ. (tel. wł.) Największa sensację niedzielnych meczów o wejście do II-iej ligi stanowi niewątpliwie porażka Włókniarza w Zamościu z najsłabszą drużyną IV-tej grupy Sparta.

Włókniarz zagrał b. słabo i zawiódł we wszystkich liniach. Gdyby nie samobójcza bramka zawiniona przez defensywę Sparty częstochowianie przegraliby do zera.

Strzelcami bramek dla zwycięzców byli Pysz i Hałon. Sędziował inż. Buszkiewicz Warszawa. Widzów zaledwie 1000 osób.

UNIA PIONKI — CONCORDIA PIOTRKÓW 4:3 (2:1)

PIONKI (tel. wł.). Piotrkowska Concordia doznała niespodziewanej porażki w Pionkach z tamtejszą Unią. Gospodarze byli drużyną lepszą i wygrali mecz zasłużenie. **Bramki dla Unii** zdobyli: po dwie — Szczepanowski i Warchoł, dla Concordii: Cuprowski, Krawczyński i Dawidowicz. Sędziował ob. Orliński z Katowic. Widzów 2 tysiące.

STAL SOSNOWIEC — STAL BOBREK 4:0 (2:0)

Sosnowiec. W meczu o wejście do II-giej ligi sosnowiecka Stal pokonała swą imienniczkę z Bobrka 4:0 (2:0).

Zwycięzcy zagrali b. dobrze we wszystkich liniach i wygrali zasłużenie. Bramki dla Stali Sosnowiec zdobyli Macuga 2, Powała 1 i Strauch.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — POLONIA LESZNO 3:2 (2:0)

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Mecz o wejście do ligi pomiędzy bydgoskim Kolejarzem i Polonią Leszną, przerwany został na 7 minut przed końcem.

Drużyna gości niezadowolona z orzeczeń sędziego opuściła boisko.

Bramki dla Kolejarza zdobyli Nowak 2 i Adamowicz.

KOLEJARZ OLSZTYN — ZNICZ PRUSZKÓW 3:1 (1:1)

OLSZTYN (tel. wł.) Leader grupy V poniósł w niedziele drugą porażkę przegrywając z Kolejarzem w Olsztynie 3:1 (1:1). Po wyrównanej grze do przerwy w drugiej połowie meczu uwidoczniła się wyraźna przewaga Kolejarży.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Patron — 2 i Siwek — 1 Widzów 2,500 osób.

REPR. SZCZECINA — DOW BYDGOSZCZ 7:3 (3:1)

SZCZECIN (tel. wł.). W Szczecinie rozegrany został mecz piłkarski pamiędzy repr. DOW z Bydgoszczy a repr. Szczecina. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:3 (3:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pater 3, Rusiński, Geczewski, Morawiec i Mościński po 1. Sędziował p. Bochenka.

Nowoczek pierwszy w Zakopanem

Sukces ślązaków w górskich mistrzostwach Polski

ZAKOPANE (tel. wł.). Poraz pierwszy po wojnie Krakowski OZKol. był organizatorem rozegranych w ubiegłą niedzielę na trasie Kraków — Morskie Oko kolarskich górskich mistrzostw Polski. W wyścigu wzięło udział 35 zawodników z Krakowa, Śląska, Warszawy, Łodzi, Częstochowy i Szczecina, ze wszystkimi czołowymi kolarzami kraju na czele.

Pogoda okazała się sprzyjającą dla naszych kolarzy i po kilkudniowym okresie deszczów w niedzielę niebo przejaśniło się, tak że warunki drogowe były bez zarzutu.

Start nastąpił w Borku Fałęckim w Krakowie o godz. 8,55. Po kilkunastu kilometrach z wyścigu wycofuje się Kruk (Gwardia Kraków) na skutek upadku i odniesionych w nim obrażeń, a wkrótce potem Sałyga i Gabrych z powodu poważnych defektów swoich rowerów zmuszeni są również zrezygnować z kontynuowania biegu. [illegible] przejeżdżali kolarze, zebrały się tłumy publiczności obserwując z dużym zainteresowaniem przebieg wyścigu. Jako pierwsi do „zimowej stolicy Polski" wpadają jednocześnie Wrzesiński, Kapiak i Nowoczek. W 2 min. za nimi przez ulice Zakopanego przejeżdża następna trójka Wyglenda, Motyka i Siemiński, a dalej pojedyńczo i grupami pozostali kolarze którzy rozciągnęli się w długiego barwnego węża.

Do zaciętej walki doszło na karkołomnych serpentynach Wanty, gdzie czołówka uległa nowemu przetasowaniu. W okolicy Łysej Polany zawodnicy napotkali na poważną przeszkodę, gdyż na skutek silnych opadów wody potoku Białka przelewały się przez szosę. Przejazd kolarzy przez tę naturalną przeszkodę wyglądał bardzo efektownie, chociaż nie było to specjalnie miłe dla poszczególnych zawodników.

Na metę pierwszy wpada ślązak Nowoczek (Ruch Chorzów) przebywając trasę w dobrym czasie 4,38,25. W 2 min. później przyjeżdża Wrzesiński (ZZK Warszawa) 4,41,21, a tuż za nim drugi ślązak Wyglenda (Ruch Chorzów) w czasie 4,41,24. Na czwartym miejscu uplasował się Siemiński (Ogniwo Warszawa) 4,44,43, a na piątym jego kolega klubowy Kapiak — 4,45,32.

Następna z kolei trójka Leśkiewicz (Gwardia Warszawa), Motyka (Gwardia Kraków) i Olszewski (Ogniwo Warszawa) uzyskała jednakowy czas 4,48,08. Na dalszych miejscach uplasowali się 9) Rzeźnicki (ZZK Warszawa) 4,48,53, 10) Napierała (Ogniwo Warszawa) 4,49,27, 11) Wandor (ZZK Kraków) 4,53,21, 12) Mela (Ruch Chorzów) 4,55,52, 13) Łazarczyk (Victoria Częstochowa) 4,57,29, 14) Broszczak (Gwardia Szczecin) 4,58,53, 15) Czyż (Gwardia Warszawa) 5,20,0.

Wyścig ukończyło 26 kolarzy.

Organizacja zawodów spoczywająca [illegible]

PRZEZDOMSKI WYGRYWA BIEG KOLARSKI GDAŃSK—SZCZECIN

SZCZECIN (tel. wł.). W Szczecinie zakończył się III-ci etap wyścigu kolarskiego pod nazwą »O wstęgę Polskiego Bałtyku«. Trasa ostatniego etapu prowadziła na długości około 120 km z Białogardu do Szczecina.

Na pierwszym miejscu uplasował się Przezdomski w czasie 3 g 36,36 na dalszych miejscach uplasowali się: Orzechowski Elbląg 3 g. 36,37; 3) Bystry Łódź — 3 g. 36,38. Bieg ukończyło 13-tu zawodników.

KIELCE — BIAŁYSTOK 3:1 (0:1)

KIELCE. (tel. wł.) W meczu międzyokręgowym o mistrzostwo Polski juniorów na stadionie WF w Kielcach odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Kielc i Białegostoku. Zwyciężyła repr. Kielc w stosunku 3:1 (0:1).

FRĄCKOWIAK (KOLEJARZ) MISTRZEM KOLARSKIM POZNANIA

POZNAŃ. Kolarskim mistrzem Poznania na torze został Frąckowiak, wygrywając wyścig finałowy na 1.000 m. Na 200 metrowym finiszu Frąckowiak (Kolejarz) uzyskał czas 17,1 sek. Dalsze miejsca zajęli zawodnicy poznańskiej Unii: Vogt — 17,2, Rozumek — 17,8 i Wydarkiewicz 17,9.

Półgodzinny wyścig australijski parami dla zawodników z licencją wygrała para Frąckowiak — Kostrzewski (Kolejarz), przebywając 19,4 km.

W wyścigu australijskim dla kartowiczów startowało 14 z[illegible]w. Zwyciężył Betting (Kolejarz) w czasie 9:31,5.

W wyścigu na 30 okrążeń toru dla kartowiczów z 5 lotnymi finiszami zwyciężył Taciak (Unia) 15 pkt w czasie 18:11,1 min.

W ostatnim biegu dla niestowarzyszonych zwyciężył Bartkowiak (L[illegible]) w czasie [illegible]

215.363 zawodników startowało w sztafecie Czynu Młodzieżowego

WARSZAWA. Dzień 22 lipca — piątą rocznicę Odrodzenia Polski sport polski uczcił szeregiem imprez propagandowych, manifestując znaczenie i wkład kultury fizycznej w dzieło odbudowy Polski Ludowej.

Zawody sportowe na stadionach i boiskach wszystkich miast, miasteczkach i wsi dały przegląd osiągnięć sportu ludowego, jego masowości i rozwoju w okresie ostatnich pięciu lat.

Imprezy sportowe w stolicy zainaugurowały sztafety, które przybyły na otwarcie trasy W—Z ze wszystkich krańców kraju, niosąc meldunki, obrazujące wkład pracy młodzieży w odbudowę Państwa.

Bezpośrednio po otwarciu trasy W—Z w imieniu wszystkich uczestników sztafety złożył meldunek Prezydentowi BIERUTOWI ostatni zawodnik sztafety szczecińskiej — Dublicki, przodownik pracy z MZK. Zameldował on przybycie 10 sztafet ZMP, zorganizowanych dla uczczenia piątej rocznicy Manifestu PKWN i pierwszej rocznicy ZMP, stwierdzając, że na wszystkich trasach głównych i pomocniczych **startowało łącznie 215.363 zawodników, w tym 164.331 członków ZMP. Na 10 trasach głównych, sztafety przebiegły 4.603 km.**

Prezydent podziękował serdecznie uczestnikom sztafet, kończąc okrzykiem: **„Niech żyje młodzież polska — nasza nadzieja i duma."** Okrzyk podchwycili gromko widzowie. Następnie zawodnicy przekazali kolejno przyniesione przez siebie meldunki.

Uczestnicy sztafet wzięli udział w pochodzie, krocząc na czele kolumny młodzieżowej. Defilujących zawodników nagrodzono owacyjnymi brawami.

Po ukończeniu pochodu odbyła się na Wiśle wielka defilada łodzi. Przed trybuną honorową i kilkudziesięcioma tysiącami widzów, zgromadzonych na moście i wzdłuż brzegów Wisły, przedefilowały ślizgowce, motorówki, kajaki, łodzie robocze i żaglówki. Ogółem wzięło udział w defiladzie około 400 jednostek. Największe zainteresowanie wzbudziły ewolucje ślizgowców, najbardziej efektownie zaś wypadła defilada żaglówek. Uczestniczące w defiladzie łodzie robocze piaskarzy, którzy pracowali przy budowie trasy, udekorowane były szturmówkami.

Najlepszych juniorów w boksie ma Łódź

WROCŁAW. Tytuły mistrzów bokserskich w klasie juniorów na rok 1949 zdobyli: WAGA PAPIEROWA: Jarczaszak (Poznań), WAGA MUSZA: Kargier (Łódź), WAGA KOGUCIA: Bieganowski (Warszawa), WAGA PIÓRKOWA: Brzeziński (Śląsk), WAGA LEKKA: Debisz (Łódź), WAGA PÓŁŚREDNIA: Piński (Pomorze), WAGA ŚREDNIA: Wieczorek (Łódź), WAGA PÓŁCIĘŻKA: Polanczyk (Wrocław), WAGA CIĘŻKA: Flisikowski (Gdańsk).

Walki finałowe były godnym zakończeniem tegorocznych mistrzostw pięściarskich juniorów. Ósemka mistrzów całkowicie zasłużyła na zdobyte tytuły wykazując najwyższy poziom z pośród 120 startujących pięściarzy. Dwie walki wywołały szczególny aplauz widowni i stały na bardzo wysokim poziomie. Były to spotkania w wadze piórkowej Brzeziński — Antkowiak i w wadze lekkiej Debisz — Ponanta. Obydwaj zwycięzcy reprezentują najwyższy poziom w dziewiątce mistrzów.

Wyniki walk finałowych przedstawią się następująco:

Waga papierowa: Jarczaszak (Poznań) wygrał zdecydowanie z Murawskim (Szczecin) mając przewagę we wszystkich 3-ch rundach.

Waga musza: Kargier (Łódź) wygrał na punkty z Linkowskim (Wrocław). Walka była bardzo zacięta i miała przebieg dość wyrównany. Kargier lepszy technicznie zadawał więcej celnych ciosów i miał lepszą końcówkę, co przesądziło o jego zwycięstwie.

Waga kogucia: Bieganowski (Warszawa) wygrał na punkty z Pińczyńskim (Szczecin). I ta walka miała przebieg bardzo wyrównany. Szybszy i ruchliwszy Bieganowski w pierwszych dwóch rundach zapewnił sobie taką przewagę, iż Pińczyński nie był w stanie jej nadrobić na finiszu.

Waga piórkowa: Brzeziński (Śląsk) wygrał na punkty z Antkowiakiem (Gdańsk). Brzeziński miał znaczną przewagę we wszystkich starciach, bijąc celne sierpy z obydwu rąk na które Antkowiak nie potrafił znaleźć odpowiedzi. Należy podziwiać wytrzymałość gdańszczanina, który ani na chwilę nie ugiął się pod huraganowymi atakami Brzezińskiego.

Waga lekka: Debisz (Łódź) wygrał na punkty z Ponantą (Śląsk). W pierwszej rundzie bardziej wszechstronny Ponanta miał lekką przewagę, a w drugim starciu łodzianin był nawet groggy. Trzecia runda należała bezapelacyjnie do Debisza, który wygrał zasłużenie.

Waga półśrednia: Piński (Pomorze) wygrał na punkty z Nagajskim (Łódź) celnie kontrując.

Waga średnia: Wieczorek (Łódź) wygrał przez dyskwalifikację w III rundzie Posmowskiego (Szczecin). Posmowski w III rundzie zamroczony silnymi ciosami Wieczorka stosował za niskie uniki i został zdyskwalifikowany.

Waga półciężka: Polanczyk (Wrocław) znokautował w II rundzie Budziłę (Wrocław).

Waga ciężka: Flisikowskim (Gdańsk) wygrał w II rundzie przez t. ko z Krzyszewskim (Gdańsk). Sedzia na skutek znacznej przewagi Flisikowskiego przerwał walkę w II rundzie.

W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce zajęła Łódź 25 pkt., 2) Wrocław 24 pkt., 3) Szczecin 15 pkt., 4) Gdańsk 14 pkt., 5) Śląsk 12 pkt. 6) Pomorze i Poznań po 11 pkt. 7) Warszawa 8 pkt. 8) Kraków 4 pkt., 9) Częstochowa 3 pkt., 10) Rzeszów 1 pkt.

Na zakończenie mistrzostw delegat PZB dyr. Zapłatka wręczył mistrzom i wicemistrzom dyplomy pamiątkowe. (Kuk)

SKŁAD KOLARZY CZESKICH NA »TOUR DE POLOGNE«

PRAGA. Skład repr. kolarskiej CSR na tegoroczny »TOUR DE POLOGNE« ustalony został w następujący sposób: Vaverka, Puklicky, Szramek, Pavlas i najprawdopodobniej jeszcze Hanus i Bohdan indywidualnie.

TURNIEJ SIATKÓWKI ZRZESZENIA SPORTOWEGO ZWIĄZKOWIEC

KATOWICE. W niedzielę na boisku ZKS Kolejarz w Katowicach rozegrane zostały finały turnieju siatkówki męskiej o mistrzostwo Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego ZS Związkowiec. Do finałów po przeprowadzonych uprzednio eliminacjach zakwalifikowały się zespoły ZKS Związkowiec z Raciborza, Pszczyny, Katowic i Otmętu.

Wyniki techniczne rozgrywek finałowych przedstawiają się następująco: Racibórz — Pszczyna 2:1 (15:8, 9:15, 15:13), Racibórz — Katowice 2:0 (15:5, 15:3), Pszczyna — Katowice 2:0 (15:7, 15:5), Racibórz — Otmęt 2:0 (15:8, 16:15), Pszczyna — Otmęt 2:0 (15:13, 15:8), Otmęt — Katowice 2:0 (15:8, 15:9).

Końcowa tabelka rozgrywek finałowych przedstawia się następująco:

1. Racibórz	3	3	6:1
2. Pszczyna	3	2	5:2
3. Otmęt	3	1	2:4
4. Katowice	3	0	0:6

Po pierwszym dniu 10,5:8,5 pkt. prowadzili nasi kajakarze w meczu międzypaństwowym z Węgrami

POZNAŃ (tel. wł.) Pierwszy dzień międzypaństwowego spotkania Polska — Węgry w kajakach przyniósł Polsce 2 punkty przewagi. Zawody odbyły się na golęcińskiej Rusałce.

Węgrzy pewni siebie doskonale zbudowani i silnie rozwinięci, wysportowani, zarówno mężczyźni, jak i kobiety mieli w swojej ekipie czterech olimpijczyków. Trzech z nich to Uranyi, Varga oraz Andrass i wreszcie zawodniczka Vargane licząca 28 lat.

W sobotę odbyły się tylko dwa biegi długodystansowe. Niespodzianką było zwycięstwo Polaków w dwójkach.

Po przejechaniu 1.250 m prowadzenie objęła pierwsza osada węgierska o jedną długość przed Polakami. Za nimi o dwie długości jechała następna polska osada i dalej o jedną długość druga osada węgierska. Stan taki trwał do 7,5 km, po czym węgierska druga osada wychodzi na trzecią pozycję. W kilka chwil później, na skutek złamania orczyka, wycofuje się z biegu pierwsza osada węgierska. Matloka i Jeżewski nie zagrożeni przez nikogo wysunęli się na czoło, powiększając na ostatnim okrążeniu dystans dzielący ich od następnych załóg pomiędzy którymi rozpoczyna się zacięta walka o drugie miejsce, zakończona w efekcie biegiem martwym.

Bezapelacyjne zwycięstwo natomiast odnieśli Węgrzy w jedynkach. W tym biegu Kardasz ruszył bardzo ostro z miejsca, ale już na pierwszym tysiącu metrów doszedł go Węgier, stopniowo zwiększając dystans, który na finiszu wyrażał się zdecydowanie długością ok. 150 metrów.

Ciekawiej natomiast potoczyła się walka o drugie miejsce. W rezultacie Kardasz potrafił oderwać się od Węgra i zapewnić barwom Polski 3 cenne punkty. Drugi Polak w biegu jedynek nie odegrał żadnej roli. Wyniki pierwszego dnia były następujące:

Dwójki — 10.000 m: 1) Polska (Matłoka, M. Jeżewski) 45:56,5, 2) Polska II i Węgry II w równym czasie 48:03,1. Był to bieg martwy jeżeli chodzi o drugie miejsce. Węgrzy znajdowali się zawsze na trzeciej pozycji. Po wycofaniu się pierwszej załogi węgierskiej w składzie Varga, Boros, polska załoga zwyciężyła bez wysiłku, natomiast walka potoczyła się o drugie miejsce. Ostatnim wysiłkiem i efektownym spurtem Polacy Krzyszko i Kozieracz doszli Węgrów i na finiszu obie łodzie minęły celownik.

Jedynki 10.000 m: 1) Uranyi (Węgry) 50:29,4, 2) Kardasz (Polska) 51,06,9, 3) Sekffi (Węgry) 52,15, 4) Radziejczak (Polska) 52,49,9. Należy stwierdzić, że punktuje się 4, 3, 2, 1 pkt.

Węgrzy przybyli do Poznania z opóźnieniem w piątek popołudniu, urządzając sobie trening na Rusałce na pożyczonych od gospodarzy łodziach.

Ekipa składa się z 15 zawodników, 11 mężczyzn i 4-ch kobiet, w wieku od 18 do 24 lat. Najstarszą osobą w reprez. Węgier, to wspomniana już wyżej Vargane. Najmłodszą zawodniczką jest 18 lat licząca Linka.

Węgrzy są zachwyceni Poznaniem szczególnie uderzył ich rozmach odbudowy miasta. Bardzo im się podoba Rusałka i szczerze zazdroszczą nam tego toru. Kierownik zespołu gości, Mezerr, rozmowny bardzo i gestykulujący żywo, chwalił naszych zawodników, mówi jedynie, że mamy sprzęt za ciężki w porównaniu z ich własnym. Trzeba przyznać, że istotnie Węgrzy przywieźli ze sobą składaną czwórkę, bardzo precyzyjnie wykonaną, na którą nasi zawodnicy spoglądają z podziwem. Węgrów od granicy do Poznania przywiózł wiceprezes PZK Jeliński.

MIĘDZY LINAMI WROCŁAWSKIEGO RINGU

Najpiękniejsze walki tegorocznych mistrzostw pięściarskich juniorów przyniósł trzeci dzień.

Niestety tylko skromny komplet widzów mógł entuzjazmować się poziomem reprezentowanym przez naszych najmłodszych pięściarzy. 24 spotkania dostarczały nieprzerwanie coraz to nowych emocji, były prowadzone bardzo czysto i w szybkim tempie. Nie obeszło się rzecz zrozumiała bez sensacji, do których zaliczyć należy porażki Olczyka z Bieganowskim i Grzywocza z Napieralskim. Antkowiak który miał najcięższą drogę w mistrzostwach, musiał i tym razem wytężyć wszystkie swoje siły, by odnieść minimalne i mało przekonywujące zwycięstwo nad doskonałym technicznie Ścigałą. Najefektowniejsze walki dnia stoczyli dwaj Ślązacy **Brzeziński z Borkowskim** w wadze piórkowej oraz **Ponanta z Jedrzejczykiem** w lekkiej. Murowany faworyt i kandydat na mistrza w wadze półśredniej **Kaźmierczak** nie stanął we czwartek do walki. Ponieważ zachodziła obawa zapalenia wyrostka robaczkowego, lekarz wysłał nieopieszonego poznaniaka do domu.

Wyniki:

WAGA PAPIEROWA: Piecuch (Kr) wygrał na punkty z Panasiem (Pom), Jurczaszek (Pom) wyelimino wał Zadorę (Śl) Boetcher (Gd) wygrał z Włodarczykiem (Ł), Murawski (Szcz) pokonał Leszczyca (Rz).

WAGA MUSZA: Kargier (Łódź) wypunktował Domańskiego (Kr), Napieralski (Wr) wygrał z Grzywoczem (Śl). Linkowski (Wr) wyeliminował Majewskiego (Pozn). **Piński** (Pom) wygrał z Łukasikiem (Kr).

WAGA KOGUCIA: Brzuszkiewicz (Pom) zwyciężył na pkt. Nowackiego (Pozn). Bieganowski (W) wyeliminował Olczyka (Ł) (w trzecim starciu Olczyk poszedł do 8 na deski). Leja (Kr) wygrał z Konarzewskim (juniorem), Wilczyński (Szcz) wyeliminował swojego kolegę Drutala.

WAGA PIÓRKOWA: Szczygielski (Wr) pokonał na pkt. Zajączkowskiego (Ł), Brzeziński (Śl) wygrał z Borkowskim (W), Zajdel (Wr) wypunktował Kapuścińskiego (Szcz), Antkowiak (Gd) po wyrównanej walce wygrał ze Ścigałą (Wr).

WAGA LEKKA: Ponanta (Śl.) wypunktował Jędrzejczaka (Ł). Kurowski (Wr) wygrał z Dudkiem (Wr). Kolanus (Cz) wygrał z Rienschem (Gd) Debisz (Ł) pokonał na pkt. Włodeckiego (Cz).

WAGA PÓŁŚREDNIA: Figiel (Wr) wygrał na pkt. z Zelką (Gd), Piński (Pom) znokautował w II rundzie Przybylaka (Pozn), Pietraszek (Pom) wygrał z Dębińskim (Wr). Nogajski (Ł) przeszedł do następnej rundy walkowerem na skutek niestawienia się Kaźmierczaka.

PÓŁFINAŁY

W sobotę odbyły się półfinałowe spotkania w siedmiu wagach.

W WADZE CIĘŻKIEJ zgłoszono tylko dwóch zawodników: Flisikowskiego i jego kolegę z Gdańska Kryszewskiego. „Kolega" okazał się bardzo „niekoleżeński" i w sobotę miał zamiar cichaczem wynieść się z obozu, aby uniknąć walki. Tym samym Flisikowski nie mógłby zdobyć tytułu mistrza Polski. Kryszewskiemu zdołano jednak wytłumaczyć niestosowność jego postępowania i pozostał do niedzieli we Wrocławiu.

W przedostatnim dniu walki stały na nieco słabszym poziomie. Na młodych bokserach znać było przemęczenie wielodniowymi bojami. Tym niemniej jednak w wagach najlżejszych odbyło się kilka bardzo dobrych spotkań, przeprowadzonych w szybkim tempie przy stałej wymianie ciosów. Najlepsze walki w półfinałach stoczyli Jarczaszek z Piecuchem, Brzeziński ze Szczygielskim oraz Ponanta z Kurowskim.

W sobotę wyeliminowany został drugi z kolei kandydat na mistrza Polski Deringer. Doznał on w walce z Polańczykiem kontuzji łuku brwiowego i doskonale prowadzący walki w ringu kapitan Neuding odesłał go do rogu.

Świetną formę wykazał w sobotę Debisz, deklasując niezłego Kolanusa z Czętsochowy. Walka zakończyła się przed czasem.

Zainteresowanie w przedostatnim dniu mistrzostw nieco wzrosło i walki oglądało około 1500 widzów.

Wyniki:

WAGA PAPIEROWA: Jarczaszek (Pozn) wygrał w pięknym stylu z Piecuchem (Kr). Murawski (Szcz) odniósł nieprzekonywujące zwycięstwo nad Boetcherem (Gd).

WAGA MUSZA: Kargier (Ł) po wyrównanej walce pokonał Napieralskiego (Wr). Linkowski (Wr) wykorzystując większy zasięg ramion wypunktował Pińskiego (Pom).

WAGA KOGUCIA: Bieganowski (W) przeważając przez III starcia wygrał na pkt. z Brzuszkiewiczem (Pom). Wilczyński (Szcz) po żywej walce wygrał z Leją (Kr).

WAGA PIÓRKOWA: Brzezański (Śl) po bardzo ładnej walce zwiększając z rundy na rundę tempo wypunktował Szczygielskiego (Wr). Antkowiak (Gd) miał ciężką przeprawę z Zajdlem (Wr), ale wygrał zdecydowanie na pkt.

WAGA LEKKA: Ponanta (Śl) stoczył równorzędną walkę z Kurowskim (Wr). Lepsza końcówka zadecydowała o zwycięstwie ślązaka.

Debisz (Ł) w III rundzie wygrał przez t. ko. z Kolanusem (Cz).

WAGA PÓŁŚREDNIA: Piński (Pom) wygrał na punkty z chaotycznym Figlem (Wr), Nagajski (Ł) wypunktował Pietraszka (Pom).

WAGA ŚREDNIA: Wieczorek (Ł) silniejszy fizycznie od Kosiora (Cz) wygrał z nim już w I rundzie przez t. ko.

Posmowski (Szcz) wygrał z Ziembickim (Wr).

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Budziłło (Wr) wygrał przez t. ko w I rundzie z Brzynkiem (Gd). Polańczyk (Wr) wygrał przez t. ko w II rundzie z Deringerem.

W ringu walki prowadzili na zmianę kpt. Neuding i Łaukedrey. Obydwaj bez zarzutu. Po czwartym dniu rozgrywek punktacja przedstawia się następująco:

1) Wrocław 17 pkt., 2) Łódź 14 pkt., 3) Szczecin 11 pkt., 4) Pomorze, Poznań po 8 pkt., 5) Wybrzeże, Śląsk po 7 pkt., 6) Warszawa 5 pkt., 7) Kraków 4 pkt., 8) Częstochowa 3 pkt., 9) Rzeszów 1 pkt.

Wrocławskie wnioski:

WROCŁAW. Boks polski ma znów do zapisania na swoim koncie duże osiągnięcia. Osiągnięciem tym jest niewątpliwie obóz wyszkoleniowy dla 120 juniorów. Obóz wrocławski trwał trzy tygodnie i zakończony został indywidualnymi mistrzostwami.

Nie było to szczęśliwe powiązanie obydwu imprez. Młodzi pięściarze mieli przyjechać do Wrocławia po naukę, po szlif techniczny. Tymczasem przez wiele dni zwracali oni szczególną uwagę na kondycję, na kumulację sił. które pozwoliłyby im później odegrać jak największą rolę w turnieju mistrzowskim.

Polski Związek Bokserski korzystając z tegorocznych doświadczeń postanowił w przyszłości organizować mistrzostwa juniorów w terminie całkowicie innym niż trwanie obozów. Pomijając fakt zbieżności terminów trwania obozu i mistrzostw, musimy jednak z przyjemnością stwierdzić, że we Wrocławiu nie zmarnowano czasu napróżno, że rozwinęło się znów wiele talentów, że szkoliło się wielu pięściarzy, na których, jak to na zakończenie obozu powiedział delegat PZB kpt. Neuding, **czekają tytuły mistrzów Polski, Europy i medale olimpijskie.**

Nie ma w tych słowach żadnej przesady, przed **Jarczaszkiem, Boetcherem, Murawskim,** wszystkimi niemal piórkowcami, **Ponantą, Debiszem, Jędrzejczykiem, Kaźmierczakiem czy Wieczorkiem** stoi otworem droga do wielkiej kariery pięściarskiej.

Przez szereg dni obserwowaliśmy walki nie odbiegające poziomem od zmagań seniorów, widzieliśmy walki prowadzone czysto bez fauli, bez stałych komend sędziów, którym tak trudno utrzymać w cuglach niejednokrotnie zmanierowanych bokserów starszych roczników.

We Wrocławiu mogliśmy się naocznie przekonać o tym, co znaczy dobry sędzia w ringu.

Dwaj ringowi arbitrzy **Neuding i Łaukedrey** postanowili ze słownictwa ringowego wyeliminować komendę „puść". Na ringu we Wrocławiu istotnie takiej komendy nie słyszeliśmy. Na podstawie obserwacji poczynionych w Oslo, obydwaj sędziowie doszli do wniosku, że komenda puść jest przeżytkiem i stosowanym tylko u nas. Obecnie pięściarze mogą pozostawać w zwarciu tak długo, dopóki jeden z nich nie zacznie przetrzymywać, albo bić nieprawidłowo. W takim wypadku walka zostaje przerwana, a winny otrzymuje napomnienie, a następnie ostrzeżenie. Tym samym sędzia ringowy zmusza samych pięściarzy do tego, aby zważali na czystość walki.

Na efekty tego eksperymentu nie trzeba było długo czekać, już w II i III dniu mistrzostw pięściarze wchodzili i wychodzili ze zwarć pięknie, czysto, bez fauli i komenda puść nie rozlegała się ani razu. Trudno w krótkim artykule omówić wszystkie spostrzeżenia poczynione we Wrocławiu i omówić wszystkie jego dobre i złe strony. Uczynimy to w specjalnym reportażu. Dzisiaj możemy jednak stwierdzić, że boks polski pracuje od podstaw dobrze i produktywnie — jeszcze raz możemy pięściarzy postawić za wzór wszystkim innym związkom, życząc im podobnych sukcesów wyczynowych i szkoleniowych.

JOT ZET

AKADEMIA w KATOWICACH

KATOWICE. W związku z 5-letnią rocznicą istnienia rządów ludowych Odrodzonego Państwa Polskiego odbyło się na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego cały szereg imprez sportowych, zorganizowanych przez poszczególne komórki Okręgowych Związków Sportowych, Zrzeszeń Sportowych, klubów i kół sportowych.

W imprezach sportowych wzięły udział zespoły licznych zakładów pracy, a w lokalach klubów sportowych urządzone były uroczyste zebrania połączone z otwarciem wystaw, obrazujących działalność klubów sportowych na przestrzeni czasu od roku 1945 do 1949. Do rzędu uroczystych zebrań, odbytych z okazji Święta Odrodzenia zaliczyć należy zebranie zorganizowane przez Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej i Sportu w Katowicach.

W pięknie udekorowanej świetlicy WUKF liczne audytorium wysłuchało referatu ob. Dziuby o znaczeniu Manifestu Lipcowego dla narodu polskiego, po czym dyr. WUKF St. Kisieliński w barwnych słowach przedstawił dorobek sportu śląskiego i powszechnej kultury fizycznej za okres pięciu lat.

Szczegółowe dane dotyczące warunków, wśród jakich odradzał się sport robotniczy na terenie wojew. śląsko-dąbrowskiego ilustrowane cyframi, dały prawdziwy obraz rozwoju kultury fizycznej i sportu na Śląsku.

Na zakończenie swego referatu dyr. WUKF zwrócił się do wszystkich działaczy sportowych ze słowami podziękowania za ich dotychczasową pracę w dziele odbudowy sportu ludowego i zaapelował o dalszą współpracę na tym ważnym odcinku życia społecznego.

Z ostatniej chwili

MECZ ZSRR — CSR NA SKUTEK DESZCZU PRZERWANY

MOSKWA. Mecz lekkoatletyczny ZSRR — CSR na skutek ulewnego deszczu, który padał przez całą noc i przez niedzielę został przerwany. Na podstawie umowy kierownictwa obydwu drużyn postanowiono, że zostanie on wznowiony z nastaniem pogody.

WŁOCHY PROWADZĄ Z FRANCJĄ PO DRUGIM DNIU 2:1

PARYŻ. W drugim dniu na kortach Rolland Garros odbyła się gra podwójna w ramach meczu finałowego strefy europejskiej o puchar Davisa. Para włoska Del Bello Cucelli wygrała z parą francuską Bernard, Boleille 3:6, 6:1, 4:6, 6:0, 6:0.

NILS OSTENSON NIE ŻYJE

SZTOKHOLM. W sobotę uległ śmiertelnemu wypadkowi doskonały narciarz szwedzki wicemistrz olimpijski Nils Ostenson. Ostenson zginął podczas katastrofy motocyklowej.

REKORD PŁYWACKI WĘGIER

BUDAPESZT. Pływaczka węgierska Szekey poprawiła własny rekord krajowy o 2,6 sek., przepływając 200 m st dow. w 2:31,4.

MISTRZOSTWA TENISOWE WĘGIER

BUDAPESZT. W stolicy Węgier zakończyły się krajowe mistrzostwa w tenisie. Finałowe spotkania przyniosły następujące wyniki:

w grze pojedynczej mężczyzn — Asboth pokonał Adama 6:4, 6:4, w grze pojedynczej kobiet — Erdoedi wygrała z Hidassy 7:5, 2:6 6:3, gra podwójna mężczyzn — Asboth, Feher — Bujtora, Frigyes 6:4, 6:1, 6:2.

gra mieszana — Erdoedi Vad — rodzeństwo Katona 6:3, 5:7, 6:3.

„GÓRNIK" (Wałbrzych) — „SZOMBIERKI" (Bytom) 7:1

WROCŁAW. Przebywająca na wczasach w Szklarskiej Porębie, ligowa drużyna „Szombierek" przegrała w Wałbrzychu w pełnym składzie towarzyski mecz piłkarski z miejscowym „Górnikiem" w stosunku 1:7 (1:1).

Honorową bramkę dla ligowców zdobył Krasówka. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Polednik, Foryszewski — Bulikowski po 2, Ignaczak — 1.

REPREZENTACJA ZS STAL (ŚLĄSK) — REPREZENTACJA ZS GÓRNIK (ŚLĄSK) 3:3 (2:0)

STAL: Borkowy, Malczewski, Spałek, God I, Klyszcz, Kula Dykta, Kozik, Loch, Blanica, Frycz.

GÓRNIK: Morys, Żołędzki, Zalewski, Skrzypulec, Jureczko, Zakrzewski, Lubański, Bożek, Sołtysik, Proksza.

Bramki dla Górnika strzelili: Sołtysik 2 i Lubański 1.

Dla Stali Loch, Blania i Frycz.

Spotkanie obu reprezentacji stało na zadawalającym poziomie i zgromadziło 3 tysiące widzów. Gra prowadzona była w szybkim tempie, które w ostatnich 20-tu minutach przybrało na sile.

Do przerwy przewagę miała Stal, po zmianie stron natomiast Górnik.

Dalsze wyniki z Siemianowic

400 m. st. dow.: 1) Bemówna (Wrocław) 6,32,8, 2) Fikówna (Bielsko) 6,38,5, 3) Malicka (Poznań) 6,58,4, 4) Kowalska (Łódź) 6,58,6, 5) Matejówna (Bytom) 7,04,2, 6) Królikówna (Bytom) 7,11,3.

Startujące poza konkursem Węgierki uzyskały następujące czasy: 1) Gynge 5,50,3, 2) Greger 6,12,2.

100 m st. klas. „A" dziewcząt: 1) Malinowska (Łódź) 1,41,1, 2) Wenclówna (Katowice) 1,41,8, 3) Jaworek (Zabrze) 1,43,3, 4) Gelnerówna (Katowice) 1,46,6, 5) Stypuła (Kraków) 1,48,0, 6) Badura (Bytom) 1,58,7.

100 m na wznak: 1) Fijałkowska (Warszawa) 1,35,4, 2) Niedzielówna (Bytom) 1,37,1, 3) Żurkówna (Poznań) 1,38,0, 4) Patronówna (Katowice) 1,38,6, 5) Przyborowicz (Poznań) 1,40,8, 6) Budziszówna (Gdynia) 1,41,1.

Poza konkursem Węgierki: 1) Karpaty I 1,29,3, 2) Hunyafi 1,32,3.

200 m st. klas. „A": 1) Dobranowska (Kraków) 3,19,2, 2) Pronlewicz (Łódź) 3,25,0, 3) Kaleta (Gliwice) 3,25,5, 4) Maternowska (Bydgoszcz) 3,32,3, 5) Przybyłówna (Zabrze) 3,32,9, 6) Dąbek (Katowice) 3,34,4.

Poza konkursem Karpaty II (Węgry) 3,13,9.

W konkurencji lokalnej 200 m st. dow. mężczyzn: 1) Marchlew[illegible] 2,36,2, 2) Patron 2,41,9,

Nowy rekord Polski pań padł w Siemianowicach

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI KOBIET.

SIEMIANOWICE. Efektownie udekorowany stadion pływacki ZKS Stal Siemianowice był w ub sobotę i niedzielę terenem walk naszych najlepszych pływaczek o zaszczytne tytuły mistrzyń Polski.

Do mistrzostw zgłosiło się 92 zawodniczki z 16 klubów, reprezentujących 6 okręgów.

W sobotę w godzinach rannych rozegrane zostały eliminacje i półfinały w kilku konkurencjach, po czym w godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste otwarcie mistrzostw.

Po defiladzie zawodniczek, przemówili do nich kolejno mgr. Rybicki sekretarz Zarządu Głównego ZS Stal oraz kpt. zw. PZP Majchrzak.

Jako ostatni przemawiał dyr. WUKF w Katowicach Kisieliński który życzył uczestniczkom mistrzostw najlepszych wyników i nowych rekordów Polski.

Po dokonaniu formalnego otwarcia mistrzostw przez dyr Kisielińskiego b rekordzistka i mistrzyni Polski — Kaletowa, przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnęła na maszt flagę narodową, po czym przystąpiono do rozgrywania poszczególnych konkurencji.

Szczere życzenia dyr Kisielińskiego wypowiedziane zostały widać w szczęśliwą chwilę, gdyż już w drugim biegu finałowym mistrzostw w sobotę, mogliśmy zanotować na 100 m. st. klas. nowy rekord Polski. Ustanowiła go 19-letnia pływaczka łódzka Halina Proniewiczówna (ŁKS Włókniarz) czasem 1,32,4.

Ale nie tylko rekord młodej, nieznanej dotychczas szerszemu ogółowi sportowemu, łodzianki był sensacją w tym biegu. Nie wiele mniejszą niespodzianką była druga lokata również „nowej twarzy" w naszym pływactwie bydgoszczanki **Maternowskiej.**

Pływaczka Gwardii w półfinale tej konkurencji uzyskała najlepszy czas nie wiele gorszy od starego rekordu Polski Janasówny (Orkan Krotoszyn), wynoszącego 1.33,0 min.

Jedną z większych niespodzianek pierwszego dnia mistrzostw mieliśmy do zanotowania na dystansie 200 m. st. dow. Dotychczasowa mistrzyni Polski b. bielszczanka, a obecnie zawodniczka Ogniwa Wrocław Bemówna, prowadząc pewnie przez 150 m. uległa nieoczekiwanie na finiszu swej byłej koleżance klubowej Dzikównie z Ogniwa Bielsko.

Bemówna zrewanżowała się za tę porażkę w „setce" wygrywając bezapelacyjnie.

Dużą niespodziankę sprawiła w biegu 100 mtr. crawlem młodziutka Matejówna z Ogniwa Bytom, plasując się w biegu finałowym na trzecim miejscu.

Nadzwyczaj emocjonujący przebieg miała sztafeta 4 x 100 m. st. dow.

Początkowo prowadzenie objęło Ogniwo Bielsko później na czoło wysunął się gdyński Grom, by oddać znów z kolei prowadzenie katowickiej Stali Jednak już po dwu zmianach jasnym było dla wszystkich iż walka o tytuł mistrzowski rozegra się pomiędzy sztafetami Ogniwa Bytom i Spójni Poznań.

Płynąca w ostatniej zmianie zespołu bytomskiego — Niedzielówna wywalczyła ostatecznie dla niego pierwsze miejsce.

Obok mistrzostw kobiecych rozgrywanych było równocześnie szereg konkurencji mistrzowskich w kategorii dziewcząt.

Wśród „nadziei pływactwa" największym talentem wydaje się być 13-letnia Szmatlochówna z Ogniwa Bytom, która osiągnęła jak na swoje możliwości b. dobry wynik na 100 m. st. grzbietowym — 1,41,6.

Duże nadzieje na przyszłość rokują także Laskowska z Ogniwa Szczecin, oraz Wenclówna ze Stali Katowice.

Pewnego rodzaju urozmaiceniem mistrzostw miały być rozgrywane w konkurencji lokalnej biegi męskie. Niestety ponieważ czołowi pływacy śląscy przebywali w tym samym czasie w stolicy, gdzie walczyli z czołowymi pływakami węgierskimi, „nadprogramowe" te konkurencje zamiast urozmaicić skąd inąd bardzo ciekawy przebieg mistrzostw, niepotrzebnie przedłużały je i raczej odnosiły przeciwny skutek, wpływając nużąco na widzów.

Z uzyskanych przez „rezerwistów śląskich" wyników na przeciętnym poziomie były jedynie czasy Fudały — 1,08,9 na 100 m. st. dow oraz Langera i Zombka na 100 m. st. grzbiet Reszta wyników b słaba.

Wyniki techniczne pierwszego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco:

WYNIKI ZAWODÓW O MISTRZOSTWO POLSKI W KONKURENCJI KOBIET I DZIEWCZĄT W SIEMIANOWICACH.

200 M. CRAWL KOBIET.

I. Przedbieg

1. Bemówna, Ogniwo Wrocław 3,06,6. 2. Niklasówna, Związkowiec Poznań 3,19.2. 3 Żurkówna, Spójnia Poznań 3,24.6. 4. Przyborowicz, Spójnia Poznań 3,27,6.

II Przedbieg

1. Dzikówna Ogniwo Bielsko 3,09,2. 2. Malicka, Spójnia Poznań 3,12,1. 3. Kowalska, Związkowiec Łódź 3,23,4. 4. Królikówna, Ogniwo Bytom 3,28,8.

100 m KLASA „A" KOBIET

I Przedbieg

1. Maternowska, Kolejarz Bydgoszcz 1.33.9. 2. Dobranowska I. Ogniwo Kraków 1.34.2. 3. Proniewiczówna, Włókniarz Łódź 1.36.6. 4 Kaletowa Stal Gliwice 1.36.9.

II Przedbieg

1. Mrozówna, Kolejarz Bydgoszcz 1,41,3. 2 Blemówna, Ogniwo Bielsko 1,41.5. 3. Dąbkówna, Stal Katowice 1.41,5. 4 Bresińska, Związkowiec Poznań 1.42.0.

100 m CRAWL KOBIET

I Przedbieg

1 Bemówna, Ogniwo Wrocław 1 23.5. 2. Malicka, Spójnia Poznań 1.25.9. 3. Szymańska, Ogniwo Kraków 1.27.8. 4. Liszkówna, Stal Gliwice 1.29,3.

II Przedbieg

1. Dzikówna, Ogniwo Bielsko 1,24,8. 2. Niedziela, Ogniwo Bytom 1,25,2. 3. Matejówna, Ogniwo Bytom 1,27,7. 4. Szafronówna, Stal Katowice 1,30,7.

FINAŁ

200 m crawl kobiet

1. Dzikówna, Ogniwo Bielsko 3.02.4 min. 2. Bemówna, Ogniwo Wrocław 3,06,1 min. 3. Malicka, Spójnia Poznań 3,10,3 min. 4. Miklasówna, Związkowiec Poznań 3,10,9 min. 5. Kowalska, Związkowiec Łódź 3,18,3 min. 6. Żurkówna, Spójnia Poznań 3,22,8 min.

50 m klasa „B" dziewcząt

1. Wenclówna, Stal Katowice 0.45,2 sek. 2. Konik, Ogniwo Bytom 0,51,2 sek. 3. Salwiczek, Górnik Zabrze 0,51,4 sek. 4. Malinowska, Włókniarz Łódź 0,54,4 sek.

100 m dow. mężczyzn konk. lok.

1. Fudała 1,08,9 min.

100 m klasa „A" kobiet

1. Proniewiczówna Halina, Włókniarz Łódź 1,32,2 min. (rekord Polski). 2. Maternowska, Kolejarz Bydgoszcz 1,34,1 min. 3. Dobranowska, Ogniwo Kraków 1,34,8 min. 4. Kaletowa, Stal Gliwice 1,36,0 min. 5. Mrozówna, Kolejarz Bydgoszcz 1.39,0 min. 6. Bresińska, Związkowiec Poznań 1.39,9 min.

100 m grzbiet. dziewcząt

1. Szmatloch Ogniwo Bytom 1.41,6 min. 2 Laskowska, Ogniwo Szczecin 1.44.1 min. 3. Ciemniewska, Włókniarz Łódź 1,44.8 min. 4. Jaworek, Górnik Zabrze 1,48,4 min. 5. Chmielewska, Spójnia Poznań 2,07.5 min.

100 m klasa „A" mężczyzn konk. lok.

1. Brzenczek, Ogniwo Bytom 1,23,5 min. 2. Chwałczyk, Górnik Zabrze 1.24,5 min.

100 m crawl kobiet

1. Bemówna, Ogniwo Wrocław 1,22.8 min. 2. Dzikówna, Ogniwo Bielsko 1,24,4 min. 3. Matejówna, Ogniwo Bytom 1,24,8 min. 4. Malicka, Spójnia Poznań 1,25,1 min. 5. Niedzielówna, Ogniwo Bytom 1.25.5. 6. Sobczakówna, Włókniarz Łódź 1.27,1 min.

50 m crawl dziewcząt

1. Laskowska, Ogniwo Szczecin 0,39,8 sek. 2. Salwiczek, Górnik Zabrze 0,40,4 sek. 3. Wencólwna, Stal Katowice 0,46,0 sek. 4. Chmielewska. Spójnia Poznań 0.46.4 sek. 5. Konik, Ogniwo Bytom 0.52.0 sek.

100 m grzbiet. mężczyzn konk. lok.

1. Langer, Stal Gliwice 1,22,1 min. 2. Zombek, Górnik Zabrze 1,22,4 min.

4×50 m crawl dziewcząt

1. Górnik Zabrze 3,26,1 min. 2. Spójnia Poznań 4,43,4.

4×100 m crawl kobiet

1. Ogniwo Bytom 6,04,8 min. 2. Spójnia Poznań 6,07,0 min. 3. Stal Katowice 6,26,2 min. 4. Grom Kolejarz Gdynia 6,36,0 min. 5. Ogniwo Bielsko 6.46,4 min. 6. Stal Gliwice 6,51,6 min.

Gremlowski poprawia o 10 sek. rekord Jędryska na 500 metrów

WARSZAWA. Na pływalni st. UKF odbyły się 3-cie zawody pływackie z udziałem zawodników węgierskich i polskich. Pływacy węgierscy jeszcze raz zademonstrowali wysoką klasę, wygrywając zdecydowanie wszystkie konkurencje.

800 m. st. dow. — 1) Voeresi 10:47,8, 2) Joo 10:51,2, 3) Csapo 10:54,1, 4) Gremlowski 10:55,0, 5) Boniecki 11:25.

200 m. st. klas. — 1) Vegvari 2:53,4, 2) Nikodemski 2:57,0, 3) Dobrowolski 3:00,8.

100 m. st. motyl. — 1) Garay 1:16.2) 2) Cichoński 1:18, 3) Szołtysek 1:18,8.

400 m. st. grzbiet. — 1) Bolvari 5:45.2, 2) Jabłoński 6:02,2, 3) Hevessi 6:12.9.

4 x 100 m. st. zmien. — 1) Węgry (Bolvari, Garay, Vegravi, Tumpek) 4:57.7, 2) reprezentacyjna sztafeta Polski (Jabłoński, Cichoński, Nikodemski, Procel) 5:03,0, 3) Śląsk (Was, Krauze, Szołtysek, Przedo) 5:16.3.

W meczu piłki wodnej Węgrzy pokonali zespół polski 7:0 (3:0).

WARSZAWA. Zawody sobotnie odbyły się w b. przyjemnej atmosferze, mimo, że warunki atmosferyczne nie były nadzwyczajne.

Na dystansie 500 m st. dowolnym niespodzianką była porażka doskonałego olimpijczyka Vörosa do juniora Joo. Z Polaków najlepiej popłynął Gremlowski, który pobił rekord Polski Jędryska o 10 sek.

W sprincie Procel uległ tylko Tumpkowi, który na Węgrzech pływał już poniżej minuty.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

500 m dow.: 1) Joo (W) 6.33.6, 2) Vöres (W) 6,39.8, 3) Csapo (W) 6,42.0, 4) Gremlowski 6.46.8, 5) Boniecki 6,56.6, 6) Taedling 7,09.2, 7) Ramola 7,24.4, 8) Jera 7,43.0.

100 m wznak: 1) Bolvary (W) 1,16.0, 2) Jabłoński 1,18.0, 3) Hevesy (W) 1,18.0. 4) Wąs 1,23.8.

100 m dow.: 1) Tumpek (W) 1,03 4, 2) Procel 1,03 6 3) Sveda (W) 1,04.0, 4) Almar (W) 1,04.0, 5) Jera 1,05.5, 6) Ludwikowski 1,06 4, 7) Mroczkowski 1,06 5.

200 m motylkiem: 1) Garay (W) 2,58.2, 2) Szołtysek 3,01 8, 3) Dobrowolski 3,05.0, 4) Cichoński 3,06.4.

100 m klas.: 1) Vegvary (W) 1,20.4, 2) Nikodemski 1,21 8, 3) Kuklok 1,22.7, 4) Krause 1,23.4.

Piłka wodna 7:0 (2:0).

Bramki strzelili: Martin 4, Gör 2 i Kiss 1.

SZTOKHOLM. Strand wygrał bieg na 1.500 m w doskonałym czasie 3:48,6. Drugie miejsce w tym biegu zajął Aberg — 3:49,8.

Nasz komentarz do mistrzostw pływackich

SIEMIANOWICE (niedziela). Przez przybycie najlepszych pływaczek — juniorek Węgier do Siemianowic. Mistrzostwa Polski, zyskały niewątpliwie wiele na atrakcyjności.

Młode dziewczęta bratniego narodu nie zawiodły naszych oczekiwań. Pokazały naszym zawodniczkom jak należy walczyć o zwycięstwo, pokazały fachowcom wspaniałą rytmikę ruchów. Najlepiej z nich zareprezentowały się crawlistki, mimo że wzrokowo styl ich rozczarował naszych pływaków przyzwyczajonych do spokojnych — estetycznych pociągnięć.

Węgierskie pływaczki to przeważnie zawodniczki młode, poważnie jednak traktujące sport wyczynowy. Jesteśmy przekonani, że niebawem już niejedną z nich zobaczymy na arenie ogólnoświatowej. Szczególnie dumni być mogą Węgrzy z utalentowanej **Gynge**, która w biegu na 400 m osiągnęła wynik dość dobry nawet dla mężczyzn. W stylu klasycznym i na wznak Węgierki pływały nietylko szybciej, ale i spokojniej od naszych zawodniczek.

Wyniki naszych pływaczek odbiegały niestety i w tym dniu zawodów od przeciętnych wyników zeszłorocznych. Gorzej spisały się crawlistki oraz „b"-crawlistki, i jedynie w stylu klasycznym niektóre pływaczki sprawiły miłe niespodzianki. Wymienić tu musimy znowu **Proniewiczównę**, która w roku ubiegłym daleka była od czołówki oraz **Maternowską** z Bydgoszczy, dziewczynkę niewątpliwie bardzo utalentowaną. Obawiamy się, że Maternowska nie mając do dyspozycji odpowiedniego basenu zimowego stanie w przyszłości (tak jak Janasówna) w miejscu.

Zwycięstwo i sukcesy outsiderek powinny nas cieszyć, a widok nowych twarzy na mistrzostwach Polski napawać optymizmem. Jesteśmy jednak niezmiernie zaniepokojeni szczegółem, na który już w ubiegłym tygodniu zwróciliśmy uwagę. Mianowicie na zupełny prawie brak postępów zawodniczek, które w ubiegłych latach stosunkowo łatwo, bo po kilku miesiącach treningu zaledwie, osiągnęły czasy bliskie rekordów. Ten brak wykończenia w pracy jest wprost zastraszający i szczerze obawiamy się, aby i w przyszłym roku historia ta się nie powtórzyła.

COPPI WYGRYWA „TOUR DE FRANCE"

PARYŻ. W niedzielę zakończył się międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Francji. Ostatni etap z Nancy do Paryża, długości 340 km, wygrał Belg Steenberger przed swym rodakiem Oekersem i Włochem Corrieri. Etap ukończyło 41 zawodników, wszyscy w jednakowym czasie 10:49:35.

W klasyfikacji ogólnej wyścigu pierwsze miejsce zdobył Włoch Coppi w łącznym czasie 149:40:49. 2) Bartali (Włochy) 149:51:44, 3) Marinelli (Francja) — 150:06:02.

Wyścig trwał 25 dni, w czasie których kolarze przejechali 4.808 km.

W Bytomiu warczą motory

BYTOM. Wobec 25 tys. widzów rozegrany został w Bytomiu pierwszy okręgowy bieg uliczny w którym wzięło udział 41 zawodników z 9 okręgów. Wyścig odbył się na stosunkowo krótkiej trasie długości 1600 metrów obfitującej w szereg trudnych zakrętów.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane rewanżowe spotkanie obydwu Hennków z Jankowskim przyniosło tym razem sukces Hennkom Obaj pokonali Jankowskiego. Inna rzecz, że Jankowski jadący na polskiej wyścigówce SHL 125 ccm długo nie mógł uruchomić maszyny na starcie i przy końcu wyścigu zmniejszył bardzo poważnie różnicę czasu dzielącego go od Hennków Podczas zawodów „wykończył się" nowy wyścigowy Norton Gogulskiego na szczęście defekt był stosunkowo nie wielki (spalenie sprzęgła). Organizacja jak na debiut Polonii Ogniwa Bytom wcale udana, publiczność dość zdyscyplinowana — wypadki przebiegania jezdni dość rzadkie. Podobnie jak i w Krakowie wyścig zakończył się śmiercią jednego psa „morderca" wyszedł z kraksy bez szwanku. Wyniki szczegółowe.:

Klasa do 125 ccm 1) Hennek H. (Pogoń Katowic) 10.07,2 min 2) Hennek J. (Pogoń Kat.) 10.09,6 sek. 3) Jankowski (Polonia Ogniwo) 10,10,1

250 ccm: 1) Hołubowicz (OKM Budowlani Opole) 16.53 2) Musialik (KMZD Sosnowiec) 17,42,6 3) Wróbel (Stal Gliwice) 18,34,8

350 sportowe: 1) Rajezwicz (Motoklub Szopienice) 17,14,8 2) Goławski (KMZD Sosnowiec) 17,15,6 3) Kopczyński (KMZD Sosnowiec) 17,52,6

350 wyścigowe: 1) Jankowski (Polonia Ogniwo) 15,10.2 (najlepszy czas dnia) 2) Fiszer (BKM Związkowiec) 15,16,5 sek (jedno okrążenie w tyle).

500 ccm 1) Paluch (Polonia Ogniwo) 16,13,6 2) Tomiczek (BKM Związkowiec) 16,28,5 3) Ketler (Polonia Ogniwo) 17,2,6 sek.

Motocykle z wózkami: 1) Paluch 9,12,4 2) Ketler 9,26,6 3) Szindler 10,5,7.

Zwycięzcami zostali: do 125 ccm: 1) Jasiński (LZS Imielin) 9,54,6 do 250: 1) Bedryjczuk (Polonia Ogniwo) 9,57,8 do 350 ccm: 1) Krzak (BKM Związkowiec) 9,3,6. Pierwszy krok motocyklowy rozegrany był na dystansie 5 okrążeń.

AUSTRALIA — KANADA 4:1 O PUCHAR DAVISA

SIDNEY. Australia zakwalifikowała się do finału rozgrywek o puchar Davisa w strefie amerykańskiej, zwyciężając Kanadę 4:1.

W ostatnich spotkaniach Sedgman (Australia) wygrał z mc Ken'em 6:2, 6:2, 6:0, a Eidwell (Australia) wygrał z Rachon'a 8:6, 4:6, 6:1.

W finale strefy amerykańskiej Australia spotka się z Meksykiem.

FRANCJA — WŁOCHY 1:1 O PUCHAR DAVISA

PARYŻ. W drugim spotkaniu gry pojedyńczej finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa strefy europejskiej Francja—Włochy, reprezentant Francji Bernard pokonał włocha del Bello 6:4, 6:3, 4:6, 2:6, 10:8.

(Tym samym prostujemy wiadomość podaną na innym miejscu, w której podane było, że Bernard przegrał z del Bello).

DR ARŁAMOWSKI ZWYCIĘZCĄ MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU SZACHOWEGO

KATOWICE (s) W Katowicach ukończono w dniu wczorajszym po 10 dn. międzynarodowy turniej szachowy z udziałem reprezentantów Węgier. Turniej ten zakończył się wielkim sukcesem Polaków, którzy zajęli pierwsze dwa miejsca.

Ostateczna tabela turnieju przedstawia się następująco::

1) dr. Arłamowski (Kraków)	6	pkt
2) Śliwa (Kraków)	6	pkt
3) Füster (Budapeszt)	5	pkt
4) Tipary (Budapeszt)	4.5	pkt
5) Grynfeld (Warszawa)	4.5	pkt
6) Szilagyj (Budapeszt)	4	pkt
7) Byrtek (Katowice)	3	pkt
8) Tarnowski (Kraków)	2	pkt
9) Sojka (Katowice)	1	pkt

W dniu Święta Odrodzenia mistrzowie Węgier rozegrali w dużej sali Wojew. Domu Kultury symultanki. Tipary wygrał w stosunku 15:2 ze swoimi przeciwnikami, Füster w stosunku 14:4.

STAL DĄBROWA G. — POLONIA PIEKARY 3:0 (0:0)

Dąbrowa G. Stal Dąbrowa Górnicza rozegrała na własnym boisku mecz towarzyski z Polonią Piekary, odnosząc zwycięstwo w stosunku 3:0 (0:0).

Gra była żywa i ciekawa. Gospodarze po przerwie narzucili silne tempo, w wyniku którego zdołali zdobyć trzy bramki przez Piotrowiaka 1 i Mostowskiego 2. Widzów 3 tys.

LZS ZAGRODA LUBLINIEC — GÓRNIK CHROPACZÓW 5:4 (2:2)

Lubliniec (tel. wł.). W ramach akcji „Sport miejski — wsi", gościła w Lublińcu jedenastka Górnika z Chropaczowa, która nieoczekiwanie uległa drużynie LZS Zagroda Lubliniec 4:5 (2:2).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Kościelny i Szaforz po 2, oraz Wójcik jedną.

Głuszcz wygrywa maraton

Gdańsk. Na zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych Polski odbył sie bieg maratoński z udziałem 14 zawodników. Zwycięstwo odniósł Głuszcz (Ogniwo Warszawa) 3.14.45, 2) Piotrowski (Kolejarz Poznań) 3.19.37, 3) Kozera (Kolejarz Poznań) 3.19.55, 4) Gancarz (Ogniwo Cracovia) 3.23.1, 5) Więcek (Gwardia-Wisła) 3.30.1, 6) Kurek (Związkowiec Poznań) 3:47.17, 7) Gros (Gedania) 3.56.11, 8) Drąg (Budowlani Rzeszów) 4.04, 9) Soduła (Włókniarz Łódź) 4.06, 10) Andrzejewski (Widzew Łódź).

W biegu sztafetowym 4x100 metrów sztafeta Lechii Gdańsk w składzie: Mach II, Wenta, Rabenda, Mach I 3.31.6, 2) Spójnia Gdańsk 3.33.5, 3) AZS Wrocław 3.35, 4) Ogniwo Warszawa 3.35.2, 5) Związkowiec Warta 3.35.8, 6) Górnik Zabrze 3.40.0.

W ogólnej punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła drużyna BZKS Lechia Gdańsk 118 pkt., 2) AZS Poznań 68 pkt., 3) Ogniwo Warszawa 60 pkt., 4) Gwardia - Wisła 58 pkt., 5) Lignoza Krywałd 51,5, 6) Kolejarz Poznań 44,5, 7) Spójnia Gdańsk 42 pkt., 8) AZS Szczecin 36 pkt., 9) Ogniwo Cracovia 31.

Lekkoatleci ZSRR prowadzą z Czechosłowacją 102:68

MOSKWA. W Moskwie odbył się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny, między reprezentacjami Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Po pierwszym dniu zawodów prowadzą lekkoatleci radzieccy 102:68 pkt.

Rozpoczęcie zawodów poprzedziły przemówienia wiceprzewodn. Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu w ZSRR — Wierzyńskiego i gen. sekr. czechosłowackiego Sokola — Spirka oraz odegranie hymnów obu państw.

W czasie zawodów ustanowiono dwa rekordy ZSRR: w biegu na 1.500 m — Weetyusme, zwyciężając w czasie 3:51,4 oraz w sztafecie 4 × 100 m — zwycięski zespół radziecki, w składzie: Karakułow, Sanadze, Gołowkin, Korojew — czas 41,6 sek., oprócz tego uzyskano na zawodach szereg doskonałych wyników i tak: 100 m w konkurencji kobiecej wygrała Sicnerowa (CSR), w czasie równym rekordowi Czechosłowacji — 12,0 sek., wyprzedzając Sieczenowa (ZSRR) o 0,1 sek.

Bieg na 100 m w konkurencji męskiej wygrał Karakułow (ZSRR) w 10,7 sek.

Bieg na 800 m przyniósł zwycięstwo Czewgunowi (ZSRR) w czasie 1:53,6.

Czechosłowak Cevona zdobył 2-gie miejsce w biegu na 1.500 metrów — 3:53,0.

W skoku w dal zwyciężył Fikejz (CSR) wynikiem 7,22 m.

Halinka Proniewicz nie powiedziała jeszcze „ostatniego słowa" w Siemianowicach

SIEMIANOWICE. Z największą rewelacją kobiecych pływackich mistrzostw Polski w Siemianowicach, — rekordzistką Haliną Proniewiczówną rozmawiamy w kilkadziesiąt sekund po ustanowieniu przez nią nowego rekordu Polski na 100 m. st. klas.

Zdyszanym głosem młodziutka pani Halina, zwierza nam się ze swej dotychczasowej kariery zawodniczej.

Urodziłam się 16 sierpnia 1930 r. w Wilnie. Pływać zaczęłam w 1947 r. w Łodzi, gdzie występowałam w barwach tamtejszej YMCA. Ale wyniki uzyskiwane przeze mnie wówczas dalekie były od wyników czołówki pływaczek polskich. W roku bieżącym zmieniłam barwy klubowe wstępując do ŁKS Włókniarza i barwy tego klubu okazały się szczęśliwszymi dla mnie. Jako zawodniczka ŁKS-u uzyskałam największe dotychczasowe swe sukcesy życiowe.

W tegorocznych mistrzostwach Łodzi zdobyłam w biegu na 100 m st. klas. pierwsze miejsce, ustanawiając czasem — 1,36,7 nowy rekord tego okręgu. Nigdy jednak nie przypuszczałam, że osiągnę w Siemianowicach tak dobry wynik.

— Jest to w głównej mierze zasługa trenera Królika — opowiada nam dalej nowa rekordzistka Polski — Trener Królik trenował mnie tuż przed mistrzostwami na obozie w PZP w **Żerkowie.**

W niemniejszej mierze jest to tak że zasługą mojego stałego trenera klubowego p. Majchrzaka, który umożliwił mi trenowanie pięć razy w tygodniu.

Pomimo, iż widzimy, że rozmowa nasza denerwuje koleżanki klubowe Halinki, które zebrały się wokół nas by złożyć jej gratulacje, życzenia, zadajemy jeszcze jedno pytanie:

— Jakie są pani plany na przyszłość?

— Jestem jeszcze na utrzymaniu rodziców. W roku bieżącym przeszłam do II kl. liceum i w przyszłym roku zdawać będę maturę. Do czynnego uprawiania sportu namówił mnie ojciec, który ongiś był także czynnym zawodnikiem, grając w piłkę nożną w wileńskim Ognisku.

Po zdaniu matury mam zamiar zapisać się na AWF w Warszawie, no i dalej czynnie uprawiać sport pływacki.

Dziękujemy p Proniewiczównie za tę garść na „gorąco" udzielonych informacji o sobie i jeszcze raz gratulując jej sukcesu, życzymy by wkrótce poprawiła swój własny rekord.

(z. o.)

Węgry wygrywają wyścig „Wpław przez Wisłę"

1) Vores Ferenz 21:53,4 min., 2) Hevessy Istvan 22:46 min., 3) Rybkowski 22:46,8 min., 4) Joo Sandor 22:47 min., 5) Garay Jaios 22:50 min., 6) Dzień Witold 22:50 min., 7) Gremlowski 23:01 min., 8) Boniecki 23:10 min., 9) Taedling 23:20 min., 10) Sveda 23:21,2 min., 11) Csapo Gabor 23:48 min., 12) Ramola 23:48 min., 13) Marchlewski 23:49 min., 14) Sobczak 23:50.6 min., 15) Kornecki 24:09 min., 16) Krokoszyński 24:23 min., 17) Czuperski 24:47 min., 18) Gadzikiewicz 24:49 min., 19) Kratochwil 24:52 min., 20) Vegvary Laszlo 24:54 min., 21) Przado 24:56 min., 22) Jera 24:56,5 min., 23) Karolkiewicz 24:58 mil., 24) Goor Istvan 25:04.5 min., 25) Greger Elżbieta 25:19 min., 26) Koprowiak 25:20 min., 27) Jaworski 25:22

WYNIKI DRUŻYNOWE WYŚCIGU „WPŁAW PRZEZ WISŁĘ".

1) Węgry I w składzie: Vores, Joo, Garay — 67:30,4, 2) Polska I w składzie: Dzień, Gremlowski, Boniecki — 69:01, 3) Węgry II w składzie: Hevessy, Sveda, Csapo — 69:55,2, 4) Polska II — 70:23,8, 5) Polska III — 74:37, 6) Węgry III — 77:44.5

400 m. st. klas.: 1) Vegvari (Węgry) 6,08,0, 2) Nikodemski 6,19,0, 3) Dobrowolski 6,26,4, 4) Kuklok 6,35,0, 5) Krause 6.37,0, 6) Jankowski 6,39,0. 7) Rotkiewicz 6.40,7, 8) Garay (W) 6,42,0

Sztafeta 5 x 50 m.: 1) Węgry I (Hevessy, Csapo, Markovits, Svedy, Tumasek) 2,20,0, 2) Polska I (Ludwikowski, Jera, Korolkiewicz, Marchlewski, Procel) 2.25,0, 3) Węgry II — 2,25,8

W skokach pokazowych z wieży i trampoliny udział wzięli Węgier Balla, Węgierki Pap i Szeke oraz Polacy Martynka, Przyborowski, Brendler, Furmańska i Gryglerczykówna

WĘGRY — POLSKA 6:1 (3:0)

Mecz zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 6:1 (3:0). Bramki strzelili: Gor 4 Kiss 1 Martin po 1, dla Polaków Gumkowski. Sędziował ob. Szabłowski.

W. Gąssowski

Mgławica niespodzianek w Gdańsku na XXV mistrzostwach lekkoatletów

GDAŃSK. XXV jubileuszowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski mężczyzn rozpoczęły się pod znakiem deszczu. Wydawało się jeszcze w sobotę rano, że cała impreza zakończy się generalnym fiaskiem sportowym, propagandowym i finansowym.

Ulewny deszcz, który przeszedł nad Wybrzeżem w piątek, zamienił stadion w jedno wielkie bajoro i nawet najwięksi optymiści nie wierzyli, aby sytuacja mogła ulec jakiejś radykalnej zmianie na lepsze w ciągu soboty.

W sobotę rano po długiej naradzie w sztabie głównym mistrzostw postanowiono przełożyć początek przedpołudniowych eliminacji o godzinę, a w międzyczasie korzystając z chwilowej przerwy pomiędzy jednym deszczem a drugim, organizatorzy przystąpili do usuwania z bieżni skoczni i rzutni wody za pomocą ścierek i szczotek.

Na szczęście pogoda poprawiała się z godziny na godzinę, a po południu mistrzostwa miały już niemal całkiem normalny przebieg.

Przedpołudniowe eliminacje nie przyniosły większych niespodzianek. natomiast dostarczyły ich i to bardzo miłych zawody finałowe w sobotę po południu i w niedzielę.

Do miłych zaliczyć musimy przede wszystkim wynik Skałbani i Brzozowskiego w skoku wzwyż Wysokość 1.89 cm, uzyskana przez nich, jest najlepszym wynikiem powojennym w Polsce, oraz jednym z najlepszych, jakie w ogóle osiągaliśmy i dowodzi, że możliwości obydwu zawodników są jeszcze większe.

Co prawda następni są w dosyć dużej odległości, jednak wyniki juniorów na ostatnich zawodach w Warszawie mogą napawać nas otuchą.

Drugą niespodzianką był powrót na skocznię naszego wielokrotnego reprezentanta i mistrza Polski Mariana Hafmana. Wynik jego 14,49 m w trójskoku jest nie tylko najlepszym powojennym wynikiem w Polsce, lecz również ósmym wynikiem w Europie na liście tegorocznej.

Trójskok przyniósł szereg innych dobrych wyników. Również wynik Kuźmickiego 13,97 zasługuje na uwagę, gdyż zawodnik ten w ciągu zimy, ze względu na studia prawie nie trenował. Szósty wynik w trójskoku był ponad 13 m. To jest obiecujące. Tym bardziej, że nie startował jeszcze Weinberg.

W pchnięciu kulą Łomowski osiągnął 15,27 m. Nie jest to wynik rewelacyjny. W każdym razie jest to rezultat, który dowodzi, że po startach w Pradze i Budapeszcie, Łomowski wraca do formy. Prywer wynikiem 14,45 m udowodnił, że piętnastka, którą osiągnął w Łodzi, nie była dziełem przypadku. Niespodzianką w pchnięciu kulą jest trzecie miejsce Krzyżanowskiego, wynikiem 14,40 m i dopiero 4-te miejsce Praskiego (14,15 m).

Bieg na 110 m przez płotki odbył się niestety na nieprzepisowych płotkach (drewnianych). Tu niespodzianką było 4-te miejsce Skałbani, a drugie Ogłobina przed Wilczkiem.

Czas Adamczyka 15,6 byłby dobry, tym bardziej, że jest to najlepszy wynik tegoroczny. Trudno jednak mówić o wynikach osiąganych na drewnianych płotkach, które można bezkarnie przewracać. Zawodnicy wykorzystywali to conajmniej w 80%. Bieżnia wyglądała jak pobojowisko.

Największą uciechę sprawił bieg **na 3000 m z przeszkodami**, gdzie zawodnicy mieli do pokonania przeszkodę z rowem. Większość publiczności zgromadziła się przed tą przeszkodą, a nawet sędziowie mierzący czas obstąpili ją od drugiej strony i narażali się na gorący protest publiczności. Komisja sędziowska w białych strojach opuściła jednak dość szybko swoje stanowiska, gdyż przy przeszkodzie błoto prysnęło na wszystkie strony. Bieg wygrał Kielas w bardzo dobrym czasie 9,36,2 min.,

Kielasa stać na znacznie lepszy wynik, lecz oszczędzał się na czekający go **bieg na 5000 m.**

Drugim był młody zawodnik Wisły Gwardia Kraków, Biernat.

Również i jego wynik 9,54,5 zasługuje na uwagę.

Bodajże największą niespodzianką mistrzostw była porażka Stawczyka na 100 m. Jak doskonale pamiętamy, Stawczyk dwukrotnie w tym roku wyrównał rekord Polski Zasłony, osiągając 10,6 sek. W Gdańsku w finale mistrzostw Polski na 100 m Stawczyk był dopiero 3-ci. Wygrał Buhl. Drugi w minimalnej odległości za zwycięzcą był Kiszka.

Zwycięstwo Buhla w czasie 10,8 sek. cieszy nas szczególnie, ponieważ zawodnik ten w roku ubiegłym przeżywał ciężki kryzys formy, spowodowany przeforsowaniem w sezonie 1947. Praca trenera Wachałowskiego nie poszła na marne. Jego pupil jest znowu mistrzem Polski.

Na 400 m już w przedbiegach doszło do sensacji. Puzio został wyeliminowany przez Krawczyka i Lipskiego. W finale Lipski prowadził przez 350 m. Naderwanie mięśnia powyżej pachwiny uniemożliwiło mu ukończenie biegu. Wygrał Mach w czasie 50,6 sek., przed Statkiewiczem 50,8 sek. Wynik Statkiewicza jest jego nowym rekordem życiowym.

Najbardziej cieszy nas wynik zawodnika Kolejarza gdańskiego Puchowskiego 51,8 sek. Nikomu bliżej nieznany zawodnik wynikiem tym wchodzi do naszej czołówki na 400 m.

Bieg na 1500 m zakończył się zwycięstwem Kwapienia 4,08 min., przed Widłem 4,09,8 min. i Potrzebowskim 4,10,4 min. Ten ostatni przebiegł pierwsze okrążenie w czasie 58,8 sek. Wideł został przewrócony na starcie i stracił na tym dobre 20 sek. Start 25 zawodników w biegu finałowym jest niedopuszczalny, ponieważ przy wyrównanej stawce, może zmienić kolejność na mecie.

Młot wygrał Masłowski wynikiem 45,18 m wykazując dużą poprawę stylu.

Na 10.000 m zwyciężył Więcek w czasie 33,38 min po zaciętej walce na finiszu z Płotkowiakiem. Czas Płotkowiaka 33,42 min.

BIEG 110 M PRZEZ PŁOTKI: 1) Adamczyk 15,6 sek., 2) Ogłobin 16,0 sek., 3) Wilczek 16,1 sek., 4) Skałbania 16,2 sek., 5) Grałka (Górnik Zabrze) 16,6 sek., 6) Fibak odpadł.

110 m płotki: półfinały — zgłoszonych 18 — startowało 14.

Pierwszy półfinał: 1. Skałbania (AZS Poznań) 15,9 sek. 2. Ogłobin (Ogniwo Warszawa) 16,4.

Drugi półfinał: 1. Adamczyk (Kolejarz Poznań) 15,9 sek. 2. Piechura (AZS Wrocław) 17,4.

Trzeci półfinał: 1. Gralka (Górnik Zabrze) 16,9 sek. 2. Małecki (AZS Wrocław) 16,9.

pchnięcie kulą: 1) Łomowski (Lechia Gdańsk) 15,27 m, 2) Prywer (Włókniarz Łódź) 14,45 m, 3) Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) 14,40 m, 4) Praski (Górnik Zabrze) 14,15 m, 5) Adamczyk (Kolejarz Poznań) 13,90 m, 6) Pogorzelski (Flota Gdynia) 12,67 m.

Kula: eliminacja — zgłoszonych 20 — startowało 12, do finału zakwalifikowało się 7. 1. Adamczyk (Kolejarz Poznań) 13,72. 2. Praski (Górnik Zabrze) 13,31. 3. Prywer (ŁKS Łódź) 13,07. 4. Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) 12,70. 5. Habrat (Ogniwo Warszawa) 12,70. 6. Łomowski (Lechia Gdańsk) 12,55. 7. Pogorzelski (Flota Gdańsk) 12,54.

10.000 m: 1) Więcek (Wisła Gwardia) 33,38 m, 2) Płotkowiak (Związkowiec Poznań) 33,42 min., 3) Jużak (Kolejarz Bielsko) 33,56 min., 4) Kwiatkowski (Pafawag) 34,33 min., 5) Rogalski (Warta) 36,10 min., 6) Morawski (Pafawag) 37,28,4 min.

Zawodnicy trzymali się razem aż do 3000 m. Następnie na czoło wysunął się Więcek, mając za sobą Płotkowiaka. Na ostatnim okrążeniu wywiązała się bardzo zacięta walka pomiędzy Więckiem a Płotkowiakiem. Płotkowiak zaczął dochodzić leadera, ale do zajęcia pierwszego miejsca zabrakło mu kilku metrów. Różnica 4 sek. na 10.000 m jest godna podkreślenia. Nawet ostatni zawodnik Morawski, zdobył się na piękny wyczyn, finiszując w ostrym tempie na ostatnich 150 m.

Trójskok: 1) Hofman Marian (Kolejarz Katowice) 14,49 m, 2) Kuźmicki (ŁKS Włókniarz Łódź) 13,97 m, 3) Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) 13,61 m, 4) Dziewulski 13,33 m, 5) Kowal (Ogniwo Warszawa) 13,12 m, 6) Chmiel (Górnik Zabrze) 13,01 m.

Trójskok: eleminacje — zgłoszonych 32 zawodników — startowało 25. 1. Hofman Marian (Częstochowa) 13,54 m. 2. Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) 13,15 m. 3. Kuźnicki (AZS Łódź) 13,12 m. Pozostałych czterech zawodników, którzy zakwalifikowali się do finałów, uzyskało rezultaty poniżej 13 metrów.

Skok wzwyż: 1) Skałbania (AZS Poznań) 1.89 m. 2) Brzozowski (Spójnia Marymont Warszawa) 1.89 m, 3) Siemiątkowski (Gwardia Bydgoszcz) 1.75 m, 4) Zwoliński (Ogniwo Warszawa) 1.70 m, 5) Potocki (Kolejarz Kraków) 1,70 m.

Brzozowski przeszedł 1.80 cm lekko w ubraniu treningowym. Również Skałbania przeszedł wysokość 1.80 cm bez większego wysiłku. Walka zaczęła się od wysokości 1.85 cm. Brzozowski przeszedł ją za pierwszym razem przy wielkim aplauzie publiczności. Skałbania skakał 1.85 cm dwukrotnie.

Na wysokości 1.89 cm Skałbania przechodzi lekko tę wysokość za pierwszym skokiem, natomiast Brzozowski pośliznąwszy się na skoczni strącił poprzeczkę.

Podwyższoną wysokość 1.93 cm obaj zawodnicy strącili.

100 m: 1) Buhl (AZS Szczecin) 10,8 sek., 2) Kiszka (Lignoza Krywałd) 10,9 sek., 3) Stawczyk (AZS Poznań) 11 sek., 4) Adamski (AZS Poznań) 11,3 sek., 5) Szymoszek (Kolejarz Katowice) 11,3, 6) Małecki (Spójnia Wrocław) 11,4 sek.

100 m eleminacje: pierwszy bieg: 1. Stawczyk (AZS Poznań) 11. 2 Będkowski (Włókniarz Sosnowiec) 11,4.

drugi bieg: 1. Kiszka (Unia Krywałd) 11,5. 2. Walendzik (Gwardia Bydgoszcz) 11,6.

Trzeci bieg: 1. Małecki (AZS Wrocław) 11,3. 2. Wójtowicz (Stal Katowice) 11,5.

Czwarty bieg: 1. Buhl (AZS Szczecin) 11,6. 2. Olszewski (Spójnia Gdańsk) 12,1.

Piąty bieg: 1. Adamski (AZS Poznań) 11,3. 2. Grzanka (Gwardia Bydgoszcz) 11,4.

Szósty bieg: 1. Sucheński (AZS Wrocław) 11,7. 2 Szymoszek (Kolejarz Katowice) 11,7.

1500 m: Startowało 25 zawodników: 1) Kwapień (Gwardia Wisła Kraków) 4,08,2 min., 2) Wideł (Ogniwo Cracovia) 4,09.8 min., 3) Potrzebowski (AZS Szczecin) 4,10,4 min., 4) Widerski (Gwardia Wisła Kraków) 4,10,8 min., 5) Kiełczewski (Związkowiec Warta Poznań) 4,12 min., 6) Kuras (Ogniwo Warszawa 4,12,8.

Bieg rozegrany został w bardzo ostrym tempie. Kwapień odrazu objął prowadzenie po pierwszym okrążeniu i nie atakowany przez nikogo, prowadził aż do mety. Czas 1000 m 2,40 min.

O drugie miejsce rozegrali zaciętą walkę Wideł z biegnącym na drugim miejscu Potrzebowskim i dopiero na 40 m przed metą Wideł wspaniałym finiszem wysunął się na drugie miejsce.

400 m: 1) Mach (Budowlani Lechia Gdańsk) 50,6 sek., 2) Statkiewicz (Spójnia Warszawa) 50,8 sek., 3) Puchowski (Kolejarz Gdańsk) 51,8 sek., 4) Krawczyk (Górnik Zabrze) 52,6 sek., 5) Wdowczyk (Chemia Łódź) 53,2 sek.

Szósty finalista Lipski wycofał się na 50 m przed metą, prowadząc bieg przed Machem.

400 m półfinały: zgłoszonych 15 — startowało 13.

Pierwszy półfinał: 1. Wdowczyk (Chemia Łódź) 54. 2. Mach I (Lechia Gdańsk) 54.

Drugi półfinał: 1. Krawczyk (Górnik Zabrze) 52,7. 2. Lipski (AZS Toruń) 53,9.

Trzeci półfinał: 1. Puchowski (Gedania) 52,1. 2. Statkiewicz (Ogniwo Warszawa) 53,1.

3000 m z przeszkodami: 1) Kielas (Lechia Gdańsk) 9,36,2 min., 2) Biernat (Gwardia Wisła Kraków) 9,54,5 min., 3) Czajkowski (Ogniwo Warszawa) 10,20,4 min., 4) Krzesiński (Włókniarz Pabianice) 10,29,2 min., 5) Kuśmierk (Spójnia Wrocław) 10,35 min., 6) Smirtek (Wisła Kraków) 10,51 min.

Sztafeta 4×100 m: zgłoszonych 18 drużyn — startowało 13.

Pierwszy półfinał: 1. AZS Poznań 44 sek. 2. Unia Krywałd 44,9.

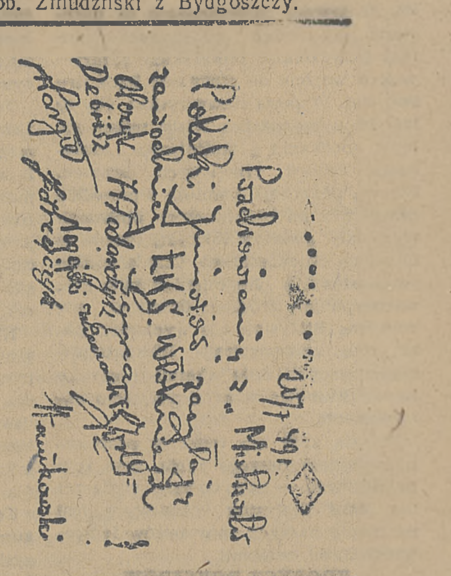
Drugi półfinał: 1. Lechia Gdańsk 45,6 sek. 2. AZS Łódź 46,3.

Trzeci półfinał: 1. Ogniwo Cracovia 46,5 sek. 2. Kolejarz (Gdańsk) 46,7. (Biegnąca w tym półfinale sztafeta Gwardii Bydgoszcz, która uzyskała czas 46,0, została zdyskwalifikowana za przekroczenie torów.)

Piłkarze czescy zwyciężają w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W ramach imprez sportowych Święta Odrodzenia odbył się w Bydgoszczy mecz piłkarski, między drużynami „Sokol" Kosmos Caslav (Brno) i „Gwiazdą" (Bodgoszcz). Mecz, rozegrany w fatalnych warunkach atmosferycznych, zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 4:2 (3:1).

Bramki dla „Sokola" zdobyli: Bríza i Travník, dla „Gwardii" — Szwajkowski i Jezerski. Sędziował ob. Żmudziński z Bydgoszczy.



Międzynarodowe regaty w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Na torze regatowym w Legnowie pod Bydgoszczą odbyły się w dniu 23 lipca regaty międzynarodowe z udziałem wioślarek czeskich i węgierskich, oraz najlepszych osad krajowych.

Wyniki techniczne pierwszego dnia regat: czwórki półwyścigowe młodzieży do lat 18: 1) BTW Związkowiec (Bydgoszcz) 4:00 Trasa 1.000.

Jedynki młodszych: 1) AZS (Szczecin) 6:54. Trasa 1.800 m, czwórki półwyścigowe nowicjuszy. W biegu tym wzięło udział 10 osad. 1) TW Włocławek 6:16 min.

Bieg międzynarodowy jedynki kobiet. Startowały 4 osoby: 1) Ilona Bohn (Węgry) 4:31,4, 2) Stawska (AZS Kraków) 4:42,1.

Dwójki podwójne: 1) AZS (Kraków) Verey, Dezso 6:00.

Czwórki nowicjuszy: 1) KW Kolejarz (Bydgoszcz) 6:15.

Czwórki półwyścigowe bez ograniczeń: 1) BTW „Związkowiec" (Bydgoszcz) 6:39,2.

Ósemki pań — bieg międzynarodowy (dystans 1.000): 1) CSR 3:56, 2) KW „Związkowiec", „Ogniwo" (Warszawa) 4:03,2, 3) BTW „Związkowiec" 4:04.

Poza konkursem kombinowana obsada węgiersko-polska (7 Węgierek, 1 Polka) uzyskała czas lepszy od zwycięskiej osady czeskiej (3:50).

Wpław przez Bydgoszcz

ZAWODY PŁYWACKIE „WPŁAW PRZEZ BYDGOSZCZ"

BYDGOSZCZ. Zawody pływackie „Wpław przez Bydgoszcz" o puchar przechodni „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy zgromadziły na starcie ponad 400 zawodników z Bydgoszczy, Torunia, Wrocławia, Poznania, Włocławka i Inowrocławia. W ogólnej punktacji zwyciężyła „Brda" (Bydgoszcz) przed „Gwardią" (Bydgoszcz) i „Pomorzaninem". (Toruń).

Zawodnicy startowali w 6 kategoriach. W poszczególnych klasach zwyciężyli: dziewczęta do lat 14 (400 m) — Mrozówna „Brda" (Bydgoszcz). Chłopcy do lat 14 (400 m) — Krieść „Brda" (Bydgoszcz) 3:41,0 min.

Juniorzy (dyst. 1.100 m) Gołębiewski („Pomorzanin" Toruń) 13:59,2.

Juniorki (dyst. 1.100 m) Nielecka („Brda" Bydgoszcz) 18:12,0 min.

Seniorki (1.100 m) Pastawianka („Brda" Bydg.) 16:28,9.

Seniorzy (dyst. 1.400 m) Piotrowski („Brda" Bydg.) 17:19,8.

Puchar przechodni „Gazety Pomorskiej" dla najlepszego zespołu oraz puchar ORZZ dla najliczniejszego zespołu otrzymała „Brda" Bydgoszcz.

Puchar KW PZPR dla najlepszego zespołu juniorów otrzymała również „Brda" Bydgoszcz.

Coppi nadal leaderem „Tour de France"

PARYŻ. XIX etap wyścigu dookoła Francji z Lozanny do Colmar wygrał kolarz francuski Gemminiani. Zwycięzca przebył 283 km w 8:59:57, przed swym rodakiem Goagmat'em, który uzyskał ten sam czas.

W klasyfikacji ogólnej nadal prowadzi Coppi (Włochy) 135:13:01, Bartali (Włochy) 135:16:04, 3) Marinelli (Francja) 135:25: 39.

* * *

Rozegrany w sobotę XX przedostatni etap wyścigu, wygrał Włoch Coppi, powiększając różnicę, dzielącą go w klasyfikacji ogólnej od Bartali'ego do 10 i pół min.

137 km z Colmar do Nancy przebył Coppi w 3:38:50. Drugie miejsce zajął Bartali (Włochy) 3:45:52, 3) Goldschmitt (Luksemburg) 3:47:30, 4) Marinelli (Francja) 3:50:05.

Klasyfikacja ogólna: 1) Coppi (Wł.) 138:51:34, 2) Bartali (Wł.) 139:02:09, 3) Marinelli (Fr.) 139:16:27, 4) Robic (Fr.) 139:27:22.

Szczypiorniści ŁKS-u remisują w Katowicach

SPÓJNIA KATOWICE — ŁKS WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 3:3 (0:1)

KATOWICE. Bramki zdobyli: dla Spójni Sidełko. Jonkisz i Gmyrek po 1; dla ŁKS — Bujnowicz, Szulc, Ulatowski. Sędziował Muszyński z Poznania. Widzów 5000 osób. — Mecz o mistrzostwo ligi szczypiorniaka.

Niespodziewany remis, jaki uzyskała drużyna ŁKS-u przekreślił wszelkie szanse łodzian na zdobycie wicemistrzostwa Polski. ŁKS zagrał bardzo źle. Spodziewaliśmy się, że Włókniarze rozniosą katowicką Spójnię, tym bardziej, że gdy Spółdzielcy wyszli na boisko zaobserwowaliśmy poważne braki w ich składzie. Przede wszystkim w bramce gospodarzy stanął siatkarz Kozłowski, który pierwszy raz w życiu wystąpił na tej pozycji. Teoretycznie wydawało się, że każdy strzał w stronę bramki powinien ugrzęznąć w siatce, ale łodzianie tylko kilkakrotnie niepokoili bramkarza Spójni.

Atak Spółdzielców osłabiony brakiem Rozpędowskiego i Olejnika nie był zbyt groźną formacją.

Śmiało możemy stwierdzić, że gdyby nie bramkarz łodzian, Gorgiel, to wynik byłby korzystniejszy dla gospodarzy. ŁKS sprawił wielki zawód, który nie prędko naprawi.

Włochy - Francja 2:0 w finale strefy europejskiej pucharu Davisa

PARYŻ. W sobotę rozpoczął się finałowy mecz tenisowy w strefie europejskiej o puchar Davisa, między Francją i Włochami. Po pierwszym dniu rozgrywek prowadzą Włosi 2:0, po zwycięstwie w obu grach pojedynczych. Cucelli pokonał Abdesselama (Francja) 1:6, 6:8, 10:8, 6:4, 6:2, a Bernard przegrał z Włochem del Bello.

W spotkaniu z Cucellim, Abdesselam miał wygrane pierwsze dwa sety i prowadził w trzecim 4:0, mimo to, Włoch nie załamał się wygrał kolejno pięć gemów, objął prowadzenie, a następnie rozstrzygnął seta na swoją korzyść, podobnie jak dwa następne.

* * *

NOWY JORK. W rozgrywanym w Montrealu półfinałowym meczu tenisowym w strefie amerykańskiej Australia prowadzi z Kanadą 2:1. Sidwell (Australia) — Mc Ken 6:3, 5:7, 5:7, 6:8, Sedgman (Australia) — Rochon 6:4, 6:2, 6:2. Bromwich, Sedgman (Australia) — Mc Ken, Stolberg 6:3, 6:2, 6:2.

Polonia Bytom wygrała turniej piłkarski w Głuchołazach

GŁUCHOŁAZY. Z okazji Święta Odrodzenia odbył się na stadionie w Głuchołazach turniej piłkarski z udziałem reprezentacji czeskiego podokręgu piłki nożnej Jasenik ligowej drużyny ZKS Ogniwo — Polonia Bytom oraz ZKS Unia Głuchołazy. Czwartym zespołem był kombinowany zespół rezerwowy juniorów Polonii grający zamiast nieprzybyłej radzieckiej drużyny DKA Legnica.

Dobrze zorganizowany turniej stał się atrakcją dla mieszkańców Głuchołaz i mimo niepewnej pogody zawodom przyglądało się ok. 1000 osób.

Pierwsze miejsce i puchar ufundowany przez zw. zaw. zdobyli ligowcy. Następne miejsca zajęli w kolejności: Polonia Ib., czeski Jasenik i wreszcie organizatorzy Unia Głuchołazy.

Z graczy Polonii wyróżnili się Szmidt E., najlepszy strzelec turnieju, Wiśniewski, zdobywca obu bramek. Unia najlepszego gracza miała w bramkarzu Foksie.

Oto wyniki techniczne spotkań.:

Polonia Ib — Unia 4:1 (3:1).

Polonia — Jasenik 5:1 (4:1)

Polonia — Unia 7:1 (5:1)

Polonia Ib — Jasenik 2:1 (2:0).

Zawody prowadzili poprawnie na zmianę ob. Sycz i Stachurski z Prudnika,

J. Szajner-Kwiatkowski

Łódź przygotowuje się do mistrzostw kobiet

ŁÓDŹ. Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny kończy już ostatnie przygotowania do tegor. mistrzostw lekkoatletycznych kobiet.

Specjalna Komisja zajęła się odpowiednim przygotowaniem boiska, bieżni, i skoczni. Skompletowano już całkowicie sprzęt. Pomyślano również o nagrodach. Pierwsze trzy zawodniczki w poszczególnych konkurencjach otrzymają piękne plakiety (złote, srebrne i bronzowe), wykonane specjalnie z okazji Jubileuszu 25-lecia ŁOZLA.

W pierwszym dniu mistrzostw odbędzie się uroczysta Akademia Jubileuszowa, na której zasłużeni zawodnicy i działacze odznaczeni będą znaczkami jubileuszowymi.

Tegoroczne Mistrzostwa Polski Kobiet odbędą się pod protektoratem prezydenta m. Łodzi. Do Komitetu Honorowego zaproszono przedstawicieli władz państwowych, miejskich, Wojska, Milicji i związków zawodowych.

Dotychczas wpłynęły już zgłoszenia 11-tu klubów z całego kraju na ogólną ilość 48 zawodniczek.

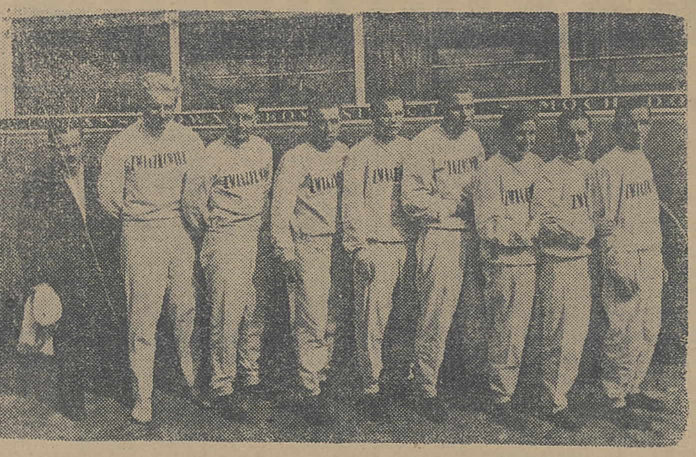
CDKA - Dynamo Moskwa 2:1 (2:1)

MOSKWA. Moskiewskie „Dynamo" doznało drugiej porażki w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR, przegrywając z drużyną CDKA 1:2 (1:2). Spotkanie to było meczem rewanżowym obu drużyn w tegorocznych rozgrywkach. Poprzednie spotkanie, rozegrane w I rundzie gier, przyniosło zwycięstwo zespołowi „Dynamo" w stosunku 3:1.

Dzięki zwycięstwu nad „Dynamo", drużyna CDKA znacznie poprawiła swoją lokatę w tabeli mistrzowskiej. Posiada ona obecnie 31 pkt, zdobytych w 19-tu spotkaniach. Leader tabeli „Dynamo" ma tylko 1 pkt więcej.

Wiesław Kaczmarek

„Zaczynamy ofensywę na Białystok"



Ósemka polska: Rutkowski, Cebulak, Kwaśniewski, Ratajczak, Sadowski, Kruża, Stasiak, Zdziennicki.

BIAŁYSTOK. Na sportowym „rynku krajowym" miejscowość ta notowana jest rzadko i to wyłącznie niemal przy okazji piłkarskich rozgrywek o wejście do pierwszej bądź drugiej ligi. Większą sławę zyskał, gdy w 1947 roku jedenastka Wisły ustanowiła w spotkaniu z tamtejszym „Motorem" rekord strzelonych bramek. Starsza generacja pamięta wprawdzie czasy, gdy na białostockich bieżniach wyrastały gwiazdy lekkoatletyczne w formacie Kucharskiego, Staniszewskiego. Zasłony, a „Jagiellonia" była niewyczerpanym źródłem talentów, ale wówczas Białystok nie wychodził poza rolę „eksportera" lekkoatletów zmieniających dość chętnie i szybko barwy klubowe wraz z miejscem zamieszkania.

Zresztą któż ma teraz w pospiesznym tempie naszego życia, czas rozpamiętywać — tak odległe wydarzenia. Dziś Białystok oznaczony jest na mapie naszych sportowców ledwowidocznymi znakami.

ZDOBYCZ BOKSERÓW ZWIĄZKOWCA.

Przypomnieli sobie o nim bokserzy Nie wiem jak powstał projekt zorganizowania w tym ośrodku międzynarodowych zawodów pięściarskich z udziałem reprezentacji Francuskich, Związków Zawodowych, to jednak jest pewne, że ZS Związkowiec nie mogło dokonać lepszego wyboru. Czyż trzeba przekonywać, że Związkowiec wyręczył PZB w propagandzie boksu na tej tzw. prowincji?

To jest zdobycz wielka dla pięściarzy, ale nie najważniejsza — wybita została droga do Białegostoku. To miasto wojewódzkie tęskniące do wielkich imprez przekonało się, że lata zapomnienia i zaniedbań minęły bezpowrotnie. Stanęła nagle przed nim perspektywa szybkiego rozwoju, ożywienia ruchu, którego brak daje się z łatwością odczuć w parę chwil po opuszczeniu dworca.

Korzyść odnieśli i sami zawodnicy. Może polscy bokserzy nie odczuli tego w takim stopniu jak francuscy goście przyzwyczajeni do zgoła innej atmosfery. Wzruszała szczera radość z jaką na każdym kroku witano zawodników. Było naturalnie zainteresowanie każdym ruchem, każdym krokiem i słowem pięściarzy, była cicha admiracja przy pojawieniu się któregokolwiek z członków ekspedycji, była wreszcie widownia oczekująca w nabożnym skupieniu pierwszego skrzyżowania rękawic.

Wiadomo powszechnie iż najgłośniej zachowuje się ta część publiczności, która minimalnie, albo wcale nie zna się na boksie. Zdumiała nas reakcja białostoczan na wydarzenia w ringu. Ileż było w niej kultury sportowej, jakaż sprawiedliwa ocena.

Jeden jedyny raz odezwały się nieśmiałe gwizdy, gdy w koguciej ogłoszono zwycięstwo Francuza nad Stasiakiem. Natychmiast je uciszono tym żywszymi oklaskami dla gościa.

Tak dobrze mam jeszcze w pamięci zawstydzające gwizdy widowni na meczu piłkarskim Polska B — Węgry B we Wrzeszczu i przykrą ciszę, jaką publiczność kwitowała bramki Madziarów, że trudno się powstrzymać od komplementu pod adresem białostoczan nagradzających gromkimi oklaskami zwycięstwo francuskich pięściarzy.

Nie było tej widowni osiem tysięcy jak wyczytałem w całej niemal prasie (również sportowej) na boisku Ogniwa zebrało się może 3 tysiące widzów, ale proszę zważyć iż Białystok liczy nie wiele ponad 60 tysięcy mieszkańców. W tej proporcji — frekwencja była rzeczywiście rekordowa.

To są najważniejsze uczuciowe argumenty stanowiące niezaprzeczalny zysk imprezy i przemawiające za wykorzystaniem doświadczenia Związkowca.

W TEORII I PRAKTYCE

Podczas pierwszej rozmowy z kilku zapaleńcami, uparcie pracującymi nad wydźwignięciem sportu w tym mieście zapytałem o ilość klubów. Odpowiedziano mi, iż jest ich 7. Szybko jednak jeden z rozmówców sprostował, iż jest to cyfra teoretyczna, i że pojęcie klubu jest tu obecnie znakomicie zwężone — ogranicza się właściwie do sekcji piłki nożnej. Dlaczego?

Białystok dysponuje do tej chwili jednym tylko stadionem. Nazwa większa zresztą niż obiekt, położony wprawdzie bardzo malowniczo, w przepięknym parku, ale składający się zaledwie z boiska piłkarskiego i nader kiepskiej bieżni. Boisko nie zachęca do gry w piłkę. Jest nierówne od dawna nie pielęgnowane, zapuszczone. Podobno od dwu lat Rada Narodowa przeznaczała fundusze na oparkanienie, nikt jednak ich nie wykorzystał. Teraz stadion powierzono Ogniwu i ono ma przystąpić do ogrodzenia, a następnie generalnego remontu.

Na tym boisku trenują więc piłkarze, na jego bieżni własnymi sposobami starają się poprawić swe wyniki biegacze. Zrozumiałe że niesłychanie trudno jest ułożyć terminarz zajęć w ten sposób, by pomieścili się wszyscy Z pomocą pospieszyli kolejarze, którzy własnymi siłami doprowadzili energicznie do stanu używalności drugie istniejące w mieście boisko i oddali je w ramach Czynu Lipcowego sportowców w dniu 22 Lipca.

I właśnie kolejarze udowodnili tym, iż można wiele zdziałać, nawet gdy środki są bardzo szczupłe. Wykazali zrozumienie dla roli sportowców i ich obowiązków, nade wszystko zaś ujawnili inicjatywę i żywotność.

* * *

ŻENUJĄCE WYZNANIE

Nie chciałem wierzyć, że nie istnieją w Białymstoku okręgowe związki lekkoatletyki, boksu, gier sportowych, pływania... Musiał mnie o tym przekonać dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej — Cz. Sokołowski. Nie ma tych związków, bo właściwie nie ma i takich sekcji. Z boksem jest w ogóle fatalnie — kiedyś próbowano go zorganizować, ale po przełamaniu pierwszych trudności — następne odstraszyły działaczy, zniechęciły zawodników. Z lekkoatletyką jest podobnie. Pływanie? Hmm. 15 km od miasta płynie rzeczka Supraśl. Tam się wybierają na niedzielne wycieczki co wytrwalsi i bardziej zaprawieni w turystycznych wędrówkach miłośnicy tego sportu. Mali chłopcy kąpią się ukradkiem w stawach w Dojlidach Wiadomo jednak — stawy zarybione — więc nie wolno.

Została więc, na dobrą sprawę tylko piłka nożna.

Pytam o przyczyny takiego stanu.

— Brak instruktorów — odpowiada dyrektor — brak sił kierowniczych, brak ludzi.

— A młodzież szkolna?

— Na niej właściwie opiera się cała lekkoatletyka. Mamy kilku utalentowanych zawodników, ale brak warunków dla szerzej zakrojonej roboty.

* * *

OZNAKI POPRAWY

To wszystko mogłoby uprawniać do pesymizmu. Ale nie jest tak źle.



Białostoczanie entuzjastami boksu.

Pojawiły się już widome oznaki poprawy. Wiele rozmachu i ożywienia w senny nastrój Białegostoku wniosła GWARDIA. Otacza ona opieką nie tylko piłkarzy, rozgrywających aktualne spotkania o II ligę. Gwardziści kładą duży nacisk na ogólne przygotowanie sportowe swych członków. Inwestują w okręg białostocki poważny kapitał ludzki. To Zrzeszenie niewątpliwie odegra poważną rolę w nasyceniu działaczami i instruktorami ubogi sport białostocki.

Jest i Związkowiec 500 członków tego klubu, to poważny oddział sportowców. Organizuje się w nim sekcje gier sportowych, inspektor okręgowy Spiczko zapowiadał nam znaczne ożywienie pracy w swym klubie, po zorganizowaniu 11 kół przy zakładach pracy.

Wspomnieliśmy już wyżej o kolejarzach. Są jeszcze włókniarze, którzy ruszają lekkoatletykę, piłkę nożną, gry sportowe. Są spółdzielcy i samorządowcy, którzy właśnie przejęli pieczę nad boiskiem.

Nie — z tym brakiem ludzi do roboty w sporcie nie należy przesadzać. Któż zresztą nie narzeka na tę samą melodię. Ludzie się znajdą na pewno — ważne jest aby wykazać inicjatywę, aby wreszcie sam Białystok zaczął operować kategoriami dużego, wojewódzkiego miasta, aby pobudzić do działania.

Nadarza się właśnie doskonała szansa — bokserzy wprowadzili ożywienie zwiększyli niepomiernie zainteresowanie sportem. Trzeba je wykorzystać.

Liczy się tu bardzo na pomoc zrzeszeń związkowych. Ona przyjdzie, musi przyjść. Nie wyobrażamy sobie aby na godnej pochwały inicjatywie Związkowca wyczerpać się miało zainteresowanie Białymstokiem. Ale przecież trudno sobie również wyobrazić, aby Spójnia, Kolejarz, Ogniwo itd wysłały z Warszawy instruktorów działaczy, kierowników klubów i sekcji i w ten sposób organizowały życie sportowe.

* * *

BIAŁYSTOK TĘSKNI ZA SPORTEM

A trzeba je rozwinąć. Białystok czeka na szeroki, pełny sportowy oddech, tak jak po długotrwałej spiekocie wyczekuje się ożywczego deszczu Nie trzeba być wnikliwym obserwatorem by stwierdzić głód sportu, głód ćwiczeń fizycznych, malujący się aż nadto wyraźnie w oczach młodzieży zapatrzonej na bokserów.

Słyszałem jak po meczu gromada uczniaków rozprawiała nad siłą fizyczną Kruży. Kiedy dowiedzieli się, że ten wicemistrz Polski jest jeszcze młodym chłopcem, niemal ich rówieśnikiem, łatwo było odgadnąć w ich wzroku zazdrość.

Na kapitale wrażeń jakie pozostawili bokserzy można i należy bezzwłocznie przystąpić do szerokiej akcji usportowienia Białegostoku.

— Zaczynamy ofensywę na Białystok — powiedział w krótkim przemówieniu na ringu prezes Związkowca Salach.

Wierzymy, że Związkowiec dotrzyma słowa. Ale trzeba by poszły za nim wszystkie inne zrzeszenia. Na tym terenie z największą satysfakcją zanotujemy wyścig pracy działaczy sportowych.

Stoi przed nimi niesłychanie wdzięczne zadanie — Grunt znajdą znakomity. Do tej iskierki, jaką wykrzesali już bokserzy, trzeba nie wielu dalszych aby wzniecić wielki płomień spontanicznego rozwoju sportu.

Jesteśmy zupełnie pewni, iż na pierwsze hasło znajdą się wśród robotników białostockich fabryk i urzędników tamtejszych instytucji i urzędów ludzie, którzy staną się pierwszorzędnymi kierownikami i działaczami w sekcjach, klubach, związkach. Białystok zapewne nie podejrzewa nawet ilu ma utalentowanych organizatorów, którym trzeba tylko dać okazję do działania.

* * *

WEJŚCIE OD „DYSZLA".

Był już wieczór. Na czubkach zielonych drzew, którymi wysadzona jest ulica Kilińskiego, jedna z głównych arterii miasta, kładły się ostatnie promienie słońca Szedłem wolno w stronę hotelu odprowadzany przez kilku studentów zażywających wakacyjnego odpoczynku po studiach w Łodzi i Warszawie. Mówiliśmy oczywiście o zakończonym dopiero meczu. Zwracano mi uwagę na dużą frekwencję. I nagle rzuciłem pytanie.

— A co ci ludzie robią, kiedy tu w niedzielę nie ma imprez sportowych?

— Wyjeżdżają za miasto, spacerują.

— To wszystko.

— No nie. Odwiedzają nawet takie wozy cyrkowe — brzmiała odpowiedź poparta wskazaniem na jaskrawo pomalowany wóz typu transportowych wagonów cyrkowych. Na frontonie widniał duży napis: „Chiromanta, wróżbita, przepowiada przyszłość i odgaduje przeszłość, wróży metodami indyjskich czarnoksiężników. Wejście od dyszla".

Spojrzeliśmy. Wzdłuż sterczącego dyszla stały 2 dziewczęta i dwóch chłopców.

— Dziś był mecz — wyjaśniał białostoczanin, jakby usprawiedliwiając niewielką frekwencję „wróżbity".

* * *

DWA BŁĘDY

Wracaliśmy z Białegostoku w poniedziałek. Olbrzymi wygodny autokar na komendę nieocenionego, tryskającego humorem Stasiaka zatrzymał się już na rogatkach Pragi. Bokserzy wysypali się błyskawicznie na ulicę i obiegli kiosk z gazetami. Znaleźli w nich suche, krótkie sprawozdania z przesadzoną fantastycznie liczbą 8 tysięcy widzów i niewytłumaczalnym błędem o porażce Cebulaka. Nie zwracalibyśmy na ten błąd uwagi chociaż opatrywano go szumnymi tytułami i komentarzami o słabej formie pomorzanina, gdyby nie był on konsekwencją sytuacji, w jakiej znajduje się jeszcze Białystok. Trzeba sprostować teraz dwa błędy. Jeden w sprawie walki Cebulak — Temporale i drugi, daleko poważniejszy błąd organizacyjny popełniany w stosunku do sportu w Białymstoku.

To stanie się z pewnością punktem ambicji naszych sportowców.

W. Kaczmarek

MILICJA - WOJSKO 4:1 (1:1)

WARSZAWA. Rozgrywane rokrocznie w dniu Święta Odrodzenia zawody piłkarskie o puchar Prezydenta Rzeczypospolitej pomiędzy reprezentacjami Milicji i Wojska przyniosły w tym roku ponowne zwycięstwo Milicji w stosunku 4:1.

Warto przypomnieć, że w 1948 roku Milicja zwyciężyła 4:0.

W tym roku barw Milicji bronili zawodnicy Gwardii — Wisły z Krakowa. Reprezentacja wojskowa składała się w większości z zawodników Legii.

Padający przez cały czas zawodów deszcz przyczynił się do obniżenia poziomu gry Nie walczono zbyt ostro, toteż mimo śliskiego terenu nie obserwowaliśmy dużej ilości upadków i fouli.

Najlepszym graczem na boisku był Mamoń. Wyróżniał on się z całości dzięki swej szybkości i bojowości w akcjach. Każde zagranie lewą stroną ataku Milicji nosiło w sobie zarodek bramki.

Mamoń był właściwym sprawcą wszystkich czterech bramek strzelonych przez „gwardzistów". Pierwszą zdobył z dalszej odległości zresztą z niemałą pomocą Skromnego, Drugą bramkę zdobył po pięknym solowym raidzie, Trzecią strzelił Kohut z podania Mamonia, a czwartą Gracz również z podania Mamonia.

Jako całość Gwardia była zespołem lepszym, lepiej przygotowanym kondycyjnie i technicznie bardziej wyrobionym.

Wojsko nie było reprezentowane wyłącznie przez zawodników Legii. Widzieliśmy parę nowych twarzy, niestety nic nowego zawodnicy ci nie pokazali nie wybijając się ponad przeciętność W ataku ze skrzydłowych lepszym był Sąsiadek. Górski był w swojej normalnej formie. Waśko od ostatniego meczu ligowego jakby trochę się poprawił, zagrywał dokładniej i dłużej wytrzymał niezbyt ostre tempo. Formacje defensywne były słabe, a spadł na nie ciężki obowiązek przeciwstawienia się najlepszemu atakowi klubowemu, jakim jest atak Gwardii Wisły.

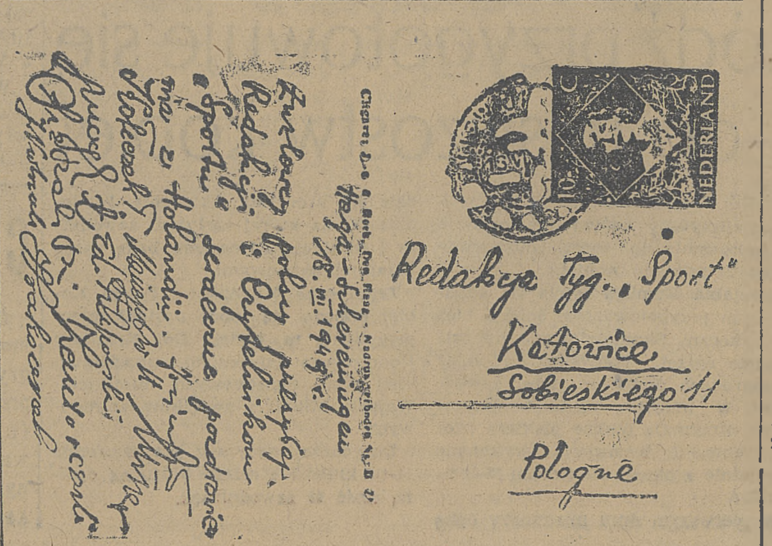
Skromny poza pierwszą bramką nie grał źle. Po puszczeniu pierwszej bramki na skutek śliskości piłki starał się strzały raczej piąstkować niż łapać co nie było jednak zawsze skuteczne.

Do zawodów drużyny wystąpiły w następujących składach:

WOJSKO: Skromny Jędrzejczuk, Serafin (Waksman) Waśko, Bartosz, Milczanowski, Sąsiadek, Dwernicki, (Ryś), Górski, Ryś (Olejnik), Mordarski.

MILICJA: Jurowicz Flanek, Dudek Wapiennik, Szczurek, Legutko, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

Bramki zdobyli dla Milicji Mamoń w 7 i 57 minucie Kohut w 59 min, i Gracz, w 78 Dla Wojska: samobójcza (ze strzału Szczurka).



PASZKIEWICZ Z RADZYNIA
bohaterem finału
Biegów Narodowych

WARSZAWA. W 5 rocznicę Polski Ludowej odbyły się na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie finały Biegów Narodowych

Punktualnie o godz. 15-tej na stadion wkroczyły zespoły wojewódzkie Białegostoku, Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Kielc, Krakowa, Lublina, Łodzi, Olsztyna, Poznania, Rzeszowa, Szczecina, Wrocławia i Warszawy.

Zebranych zawodników powitał dyrektor GUKF poseł L. Motyka, który w swym przemówieniu podkreślił ogólnopolskie znaczenie Biegów Narodowych, które obok masowych imprez takich jak zorganizowana przez Związek Młodzieży Polskiej sztafeta na dzień 22 lipca, jak masowe marsze organizowane rokrocznie w okresie jesiennym masowa nauka pływania, spełniają zasadniczą rolę przy rozwoju naszego sportu wszerz.

412 ZAWODNIKÓW I ZAWODNICZEK NA STARCIE.

Następnie przy dźwiękach hymnu narodowego podniesiono flagę na maszt i rozpoczęła się defilada zawodników, którą przyjął poseł Motyka. Licznie zgromadzona publiczność witała entuzjastycznie poszczególne grupy zawodników.

W CZTERECH GRUPACH.

Do biegów finałowych zostali dopuszczeni ci zawodnicy i zawodniczki, którzy zajęli w biegach wojewódzkich cztery pierwsze miejsca. Ponieważ przeprowadzenie na bieżni biegu z udziałem odrazu wszystkich zawodników byłoby niemożliwym podzielono w każdej kategorii zawodników na cztery grupy.

Podział nastąpił w ten sposób, że startowali razem zawodnicy, którzy w biegach wojewódzkich zajęli czwarte miejsca, następnie razem ci co zajęli trzecie miejsca itd. Czasy były szczegółowo mierzone i ostateczną klasyfikację ustalano na podstawie uzyskanych wyników.

22 BIEGI.

W ten sposób przeprowadzono 22 biegi, w których wzięło udział ogółem 412 zawodników w tym 148 kobiet i 264 mężczyzn z 14 województw.

Wyniki ostateczne w poszczególnych kategoriach przedstawiają się następująco:

KATEGORIA 15—17 LAT KOBIETY, DYSTANS 500 METRÓW: 1) Piwowar 1,21,8, Katowice, 2) Milewska 1,23.2 Warszawa, 3) Gryczka 1,24,5 Bydgoszcz 4) Górecka 1,25,3 Wrocław, 5) Ruffel 1,26,0 Wrocław, 6) Borkowska 1,26.0 Wrocław.

KATEGORIA PONAD 20 LAT KOBIET, DYSTANS 500 METRÓW: 1) Cieślik 1,21,1 Poznań, 2) Burzykówna 1,27,6 Chorzów, 3) Galusówna 1,28,6 Katowice, 4) Żurawska 1,28,8 Poznań, 5) Klamon 1,29,5 Gdańsk, 6) Pokrzyszka Janina 1,30,2 Katowice.

KATEGORIA 17—19 LAT KOBIET, DYSTANS 500 METRÓW: 1) Boziunówna 1,24,9 Gdańsk, 2) Grodecka 1,25,8 Kraków, 3) Wichnowska 1,26,2 Poznań, 4) Zberowska 1,26,2 Rzeszów, 5) Golanka 1,27,6 Rzeszów, 6) Stepnowska 1,27,8 Wrocław.

KATEGORIA WIEKU 15 — 17 LAT MĘŻCZYŹNI, DYSTANS 1000 METRÓW: 1) Werbliński 2,40,0 Bielsko, 2) Gajewski 2,42,8 Łódź, 3) Małecki 2,46,8 Poznań, 4) Królikowski 2,46,9 Wrocław, 5) Śmierzchalski 2,47,0 Gdynia. 6) Podgórski 2,47,8 Warszawa.

KATEGORIA 17—19 LAT MĘŻCZYŹNI, DYSTANS 1000 METRÓW: 1) Jackiewicz 2,40,8 Lublin, 2) Nieroba 2,42,4 Katowice, 3) Raszkiewicz 2,44,2 Lublin, 4) Rolewicz 2,44,2 Poznań, 5) Halasz 2,44,2 Lublin, 6) Bełkowicz 2,45,0 Gdańsk.



Werbliński (Bielsko) wygrał finał Biegów Narodowych na dystansie 1000 mtr.

KATEGORIA PONAD 20 LAT MĘŻCZYŹNI, DYSTANS 3000 METRÓW: 1) Oleśiński 9,17,6 Katowice, 2) Kuźmirek 9;21,4 Wrocław, 3) Burka 9,22,2 Wrocław, 4) Szwarcot 9,22,9 Kraków, 5) Dzwonkowski 9,23,8 Bydgoszcz, 6) Dyczewski 9,23,8 Białystok.

W finałowych biegach nie wzięli udziału zawodnicy, którzy mieli startować w sobotę i w niedzielę na mistrzostwach Polski w Gdańsku.

Po zawodach wręczono zawodnikom szereg cennych nagród ufundowanych przez GUKF i Związkową Radę, Zarząd Główny SP, Związek Młodzieży Polskiej, Woj. Kom. PZPR.

PASZKIEWICZ Z RADZYNIA — BOHATEREM DNIA.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności. Organizacja była bardzo sprawna. Przerwy pomiędzy biegami były skrócone do minimum.

Największą sympatią wśród publiczności cieszył się zawodnik Paszkiewicz Lucjan z ZMP Radzyn, województwo lubelskie. Zawodnik ten w czasie walk partyzanckich w 1944 roku stracił obie ręce. Mimo to nie zrażony kalectwem uprawia sport i jest bardzo dobrym uczniem (w tym roku zdał maturę).

Gdy Paszkiewicz dostał jako nagrodę dla najlepszego zawodnika ZMP rower, widownia była wyraźnie speszona. Radość jej była jednak tym większa gdy Paszkiewicz wsiadł na rower i zrobił honorową rundę. Za ten wyczyn publiczność nagrodziła go długotrwałymi brawami i owacjami.

II-LIGOWCY ZWYCIĘŻAJĄ CRACOVIĘ-OGNIWO 3:1

KRAKÓW Na stadionie Ogniwa rozegrano w piątek mecz piłkarski między teamem Związkowiec (Kraków) — Ogniwo (Tarnów) a Ogniwem (Kraków). Po ładnej grze zwyciężył team 3:1 (0:1), zdobywając bramki przez Nowaka — 2 i Bożka — 1. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Różankowski II.

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się: Jakubik, Nowak, Bożek i Kremski, u pokonanych: Gędłek, Jabłoński I i Parpan. Sędziował — ob. Mohyla.